

Sojusz  
robotniczo-chłopski  
fundamentem  
Polski Ludowej

# WOLA LUDU

Organ NKW  
Zjednoczonego  
Stronnictwa Ludowego

ROK I

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, DNIA 5 GRUDNIA 1949 R.

Nr 7

## Radziecki Komitet uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat oficjalny:

Dnia 21 grudnia 1949 roku przypada 70 rocznica urodzin Józefa Stalina. W związku z tym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzyło Komitet w składzie następującym:

Przewodniczący — N. M. Szwernik.

Członkowie Komitetu: Aleksandrow, Aleksiejew, Amosow, Angelina, Andrejew, Andrianow, Aniczkow, Arutinow, Bagirow M. D., Bagirowa B. M., Bardin, Batory, Beria, Budienny, Bulganin, Wawilow, Wasilewski, Wejmer, Woroszyłow, Gafurow, Grekow, Griniko, Dżabura, Duchanin, Jemeljanow, Ipatowa, Kaganowicz, Kairo, Kalnberzin, Klezczew, Kowal, Korotzenko, Kosygin, Koczina, Kuzniecowa W. W., Kuzniecowa A. P., Kuprianow, Kuusinen, Lysenko, Luskowa, Malenkow, Malinina, Malcew, Mikojan, Michajłow, Molotow, Musztukowa, Pokryszkin, Pomerancewa, Ponomarenko, Popow, Poskrebyszew, Pospielow, Razzakow, Rossijskij, Rudniew, Safina, Snieczkus, Sołowiew, Susłow, Tarasow, Fadijew, Fiedorowa, Chlepin, Chobta, Chruszczew, Czarkwiani, Czernousow, Czutkich, Szajachmetow, Szkirjatow, Szostakowicz, Jusupow i Jarygina.

Zadaniem Komitetu jest opracowanie i zorganizowanie wszelkich form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

## Górnicy dziękują Rządowi za troskę o podnoszenie ich stopy życiowej

Do Premiera JÓZEFA CYRANKIEWICZA, przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — wicepremiera HILAREGO MINCA i ministra Górnictwa i Energetyki — RYSZARDA NIESZPORKA, napływają depesze od załóg kopalni w całym kraju, wyrażające podziękowanie i wdzięczność górników dla rządu Polski Ludowej za troskę o stałe podnoszenie stopy życiowej górnika, która znalazła swój wyraz m. in. w uchwalonej ostatnio Karcie Górnicy.

M. in. w depeszy załogi kopalni „Czeladź” czytamy:

„Z serdecznym wzruszeniem witamy ogłoszenie Karty Górnicy, która stawia zawód górnika na honorowym miejscu. Rozumiemy, że tak wielki akt mógł być nadany tylko w warunkach, gdy władza jest

w ręku ludu, a państwem naszym kieruje klasa robotnicza. Rozumiemy również, że Karta Górnicy mogła powstać w oparciu o wzory przywilejów, przysługujących górnikom w Związku Radzieckim”.

Depesza od załogi kopalni „Eminencja” zawiera zobowiązanie powiększenia stanu brygad zespołowych oraz wprowadzenia współpracy zawodniczej pomiędzy wszystkimi oddziałami wydobywczymi.

Podobne depesze napłynęły od załóg wielu innych kopalni, a mianowicie: kopalni „Lagiewniki”, „Bieleszowice”, „Wanda — Lech”, „Rymer”, „Siersza”, „Kleofas”, „Matylda”, „Barbara”, „Wiczyrek”, „Chwałowice”, „Klimontów”, „Andaluzja”, „Michał”, „Ślask”, „Anna”, „Grodzice”, „Jowisz”, „Wujek”, „Siemianowice”, „Knurow”.

## Na Święto Górnika

W dniu dzisiejszym górnicy polscy obchodzą uroczyste święto.

W tym dniu wieś pracująca, która za przykładem partii robotniczych przeżywała niedawno historyczne wydarzenie zjednoczenia się podstawowych mas chłopskich, przesyła serdeczne pozdrowienia górnikom polskim.

Niedawno na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego delegacja górników złożyła wsi pracującej serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, że klasa robotnicza podwoi swe wysiłki, aby dostarczać coraz więcej potrzebnych artykułów przemysłowych podstawowym masom chłopskim.

Dzisiaj, z kolei wieś pracująca, w dniu Święta Górnika, składa za pewnienie, że ze swej strony dąży wszelkimi starań, aby klasie robotniczej, pracującym ludziom miał dostarczać jak największą ilość artykułów spożywczych.

Sojusz robotniczo-chłopski wypełnia się żywą treścią i tworzą pracę.

Zwarły się w silnym, braterskim uścisku dłonie pracowników młota i kilofa z pracownikami pluga. Chłop średnio i matorolny z podziwem patrzył na pracę swego brata-górnika.

Z podziwem patrzył, jak wśród przodujących kadr górniczych narodził się pierwszy w Polsce ruch współzawodnictwa, zapoczątkowa-

ny przez Pstrowskiego, podjęty przez Apryasa i wielotysięczne rzesze górników.

Wśród górników powstał pierwszy ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa w pracy. Pierwsi górnicy z Zabrza rzucili hasło Czyni Kongresowego dla uczczenia dnia jedności klasy robotniczej, dając przez to przykład innym, jak należy czcić wielkie wydarzenia.

Z podziwem i radością patrzył chłop na ofiarną pracę górników, na wydobywanie przez nich milionów ton węgla, które przysparzają bogactwo Polsce i zwiększają przez to tempo odbudowy i rozbudowy naszego kraju.

To też chłop, biorąc przykład z załóg górniczych, postanowił nie pozostawać w tyle. Wieś pracująca po złączeniu swych sił w jedno łóżyisko ZSL, poprzez zastrzegając się walkę klasową z bogaczami wiejskimi, wzmożył swe tempo w marszu realizacyjnym w stronę, zapewniający wszystkim ludziom pracę, dobrobyt i warunki dla ich pełnego rozwoju.

Przesyłając serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy górnikom w dniu ich święta, podstawowe masy chłopskie zapewniają, że, wzorując się na klasie robotniczej, jej partii i pod jej przewodnictwem, włączają swe wysiłki w dzieło budowania lepszego jutra Polski, idącej do socjalizmu.

## Wywiad z prezesem ZSL Marszałkiem Wł. Kowalskim

# Czujność rewolucyjna i walka z reakcją wzmacnia jednolity front obrońców pokoju

W związku z uchwałami listopadowej Narady Biura Informacyjnego — prezes Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

— Jak Stronnictwo zapatruje się na program walki o pokój, zawarty w uchwałach Biura Informacyjnego?

Wskazania do walki o pokój zawarte w rezolucji Biura Informacyjnego, zwłaszcza wskazania w punkcie 1-szym rezolucji Biura Informacyjnego zastosowane były również na naszym Kongresie, na którym za walką o pokój zdecydowanie wypowiedziały się delegatki kobiet wiejskich, delegaci chłopów, delegacje robotników i młodzieży wiatające Kongres, jak również przedstawiciel postępowego duchowieństwa ks. proboszcz Skórski z powiatu opatowskiego i inni. Podstawowe masy chłopów mało i średniorolnych były zawsze przeciwne wojnie. Tylko nieliczna garstka spekulantów wiejskich, bogaci chłopcy, przyzwyczajeni do oddzierania biedniejszych chłopów mogą pragnąć wojny, licząc na to, że wojna mogłaby przywrócić im prawa do dzierżawy, które rząd ludowy stale ogranicza i tępi. Po zjednoczeniu stronnictw ludowych, masy chłopskie jeszcze mocniej i zdecydowanie podejmą walkę o pokój.

— W jaki sposób — zdaniem ob. Marszałka — należy zrealizować zadanie mobilizacji mas ludowych w Polsce do walki o pokój?

Moim zdaniem należy jeszcze mocniej rozpaść propagandę pokojową, tworzyć masowo komitety walki o pokój i wiązać te komitety w jedno wielkie ognisko bojowników walki o pokój. Ze względu na zakłamaną propagandę wrogów, bardzo ważne jest wyjaśnienie masom tych wszystkich przyczyn, które amerykańskich imperialistów zmuszają do szukania ratunku w wojnie. Demaskowanie wojennej propagandy wroga i przyczyn, które pehają amerykańskich imperialistów do szukania ratunku w wojnie powinno być tak proste i jasne, aby dla wszystkich było zrozumiałe. Należy zatem, moim zdaniem, przez stałego informowania w prasie, wydawać masowo, popularne broszury w tej sprawie.

— Jaki jest stosunek Stronnictwa do programu walki o jedność klasy robotniczej, a zwłaszcza do punktu, w którym Biuro Informacyjne mówi o potrzebie stworzenia jedności narodowej wszystkich sił demokratycznych w celu mobilizacji szerokiej mas ludowych do walki z imperializmem anglo-amerykańskim i rodzimą reakcją?

## Minister Wyszyński demaskuje obłudne deklaracje USA i Anglii

NOWY JORK (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych odbyła się dyskusja nad projektem rezolucji radzieckiej, potępiającą przygotowania do nowej wojny, prowadzone w szeregu krajów, a przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i w Anglii, oraz domagającą się ogłoszenia zakazu broni atomowej i zawarcia paktu między 5 wielkimi mocarstwami dla utrwalenia pokoju.

Przewodniczący delegacji ZSRR, minister Wyszyński, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że projekt rezolucji radzieckiej jest dalszym ciągiem i rozwinięciem tych pokojowych propozycji, które były niejednokrotnie już wysuwane przez delegację ZSRR na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych

ODPOWIEDZ na to pytanie również dał nasz Kongres, który zdecydowanie wypowiedział się za sojuszem z klasą robotniczą. A to równocześnie oznacza, że jesteśmy za programem walki o jedność klasy robotniczej. Z czego jasno wynika nasze stanowisko i co do zgrupowania wszystkich sił postępowych we frontie narodowym do walki z reakcją rodzimą i obcą, do walki z imperialistami, podżegaczami wojennymi anglosaskimi, a więc do walki szerokiego, masowego frontu o zachowanie światowego pokoju.

Trzon narodu w Polsce, jak i na całym świecie, stanowią robotnicy, pracujący chłopcy i pracująca inteligencja, a więc trzy podstawowe ma-

sy ludności nie mające żadnego interesu w wojnie. Tak samo zresztą nie mają interesu w wojnie różni rzemieślnicy oraz wiele innych grup ludności z tak zwanych wolnych zawodów itp. Moim zdaniem, wszyscy ludzie, którym wojna przynosi tylko cierpienie i zniszczenie, powinni znaleźć się w ogólnym narodowym frontie antywojennym.

— Jak ustosunkowuje się Stronnictwo do walki o czujność rewolucyjną, do której wezwało ludzi pracy Biuro Informacyjne, a przedtem jeszcze — jeśli chodzi o Polskę — Plenum Listopadowe KC PZPR?

RUCH ludowy już przed Kongresem prowadził walkę z wrogimi elementami przenikającymi zarówno do naszego ruchu, jak i do aparatu państwowego, spółdzielczego, samorządowego itp., biorąc wzór do tej walki z PZPR. Listopa-

dowe uchwały Plenum KC PZPR pobudziły czujność i w naszych szereżach. Kongres nasz dał wyraźne wskazania w tej sprawie, wzywając do czujności masy chłopskie i aktyw Zjedn. Str. Lud. Obarczyliśmy nasz aktyw odpowiedzialnością za czujność rewolucyjną, powiedzieliśmy to wyraźnie, że za rzetelnego działacza ZSL uważać będziemy tego, kto po trafi zdobyć się na rewolucyjną czujność i zdecydowaną walkę z elementami reakcyjnymi. W ten sposób decyzyje nasze zgodzają się zarówno z uchwałami Plenum KC PZPR, jak i z uchwałami Biura Informacyjnego. I nie mogło być inaczej, gdyż ZSL reprezentuje masy pracujących chłopów, którzy są przeciwko wojnie, przeciwko burżuazji, za sojuszem z klasą robotniczą, a więc i za ogólnonarodową polityką pokoju. ZSL podejmie więc zdecydowaną walkę z reakcją.

## Ostry protest Rządu RP przeciw znęcaniu się policji francuskiej nad uwięzionym wicekonsulem Szczerbińskim

W późnych godzinach wieczornych dnia 3 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu prof. dr. Stanisław Leszczycki wezwał ambasadora Francji p. Baelen, któremu złożył bardzo ostry protest przeciw przestępczym czynom, popełnionym przez policję francuską na osobie polskiego wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd Polski, oświadczył kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyni odpowiedzialnym Rząd Francuski

za życie i zdrowie p. Szczerbińskiego, domagając się zarazem natychmiastowego śledztwa, ukarania winnych i zadośćuczynienia dla wicekonsula Szczerbińskiego.

Z polecenia Rządu Polskiego, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował ambasadorowi Francji, że Rząd Polski zastrzega sobie postawienie sprawy zbrodniczej działalności policji francuskiej na forum międzynarodowym. (PAP)

jąc, że zabijają Szczerbińskiego, jak psa i że nikt nie odnajdzie jego śladów. Pobito go i nieomal uduszono przy pomocy krawata, zaciśniętego wokół szyi. Następnie za prowadzono go nad brzeg rzeki, gdzie pozorowano wrzucenie go do wody. Agencji groziły mu przy tym, że zamkną jego 12-letnią córeczkę w więzieniu wraz z prostymi tutekami.

Sceny te odbywały się w nocy. Wicekonsul Szczerbiński został na śpienie odwieziony do Paryża i był przesłuchiwany w lokalu policji przez 2 dni.

Fakty, na które się skarżam, stanowią same przez się pogwałcenie prawa, jak również przez to, że narażają Francuzów na represalia, a to zgodnie z art. 79 Kodeksu Karnego, który przewiduje te zbrodnie. Fakty te stanowią również pogwałcenie podpisanej przez Francję międzynarodowej deklaracji praw człowieka.

Interes obrony i dobre imię naszego kraju wymagają niezwłocznego wyświelenia tej sprawy.

W tym stanie rzeczy mam zaszczyt prosić Pana o wdrożenie lub o polecenie wdrożenia właściwego śledztwa w tej sprawie.

Fakty niniejsze podaje również do wiadomości Pana Ministra Sprawiedliwości Francji, a odpis niniejszego listu przesyłam dziekanowi Izby Adwokackiej w Paryżu.

Podpis: Joe Nordmann — adwokat.  
Data: 3 grudnia 1949 roku.

## Pismo adwokata Nordmanna do sędziego śledczego Misoffa

PARYŻ, 3.12. (PAP). — Pod naciskiem opinii publicznej i wskutek energicznych protestów Rządu Polskiego, władze francuskie zmuszone były, zgodnie z obowiązującą we Francji procedurą, dopuścić adwokata do uwięzionego wicekonsula R. P. w Lille — obywatela Józefa Szczerbińskiego.

Słynny adwokat francuski Nordmann, po wizycie u wicekonsula Szczerbińskiego, skierował w sobotę do sędziego śledczego przy sądzie wojskowym, kpt. Misoffa, prowadzącego „sprawę” Szczerbińskiego pismo następującej treści:

„Panie Sędzio! Niezwłocznie po uzyskaniu od Pana dziś rano zezwolenia na skomunikowanie się z aresztowanym Szczerbińskim,

udałem się do więzienia Cherche-Midi, gdzie widziałem się z moim klientem — wicekonsulem Szczerbińskim. Pan Szczerbiński podał mi do wiadomości fakty niezwykle wagi. W dniu 23 listopada br., po jego aresztowaniu, o którym donosiła prasa francuska i zagraniczna, zaprowadzono go do lasu, gdzie znęcano się nad nim w rozmaity sposób — aż do uporozenia egzekucji nad nim. Gdy Szczerbiński uporeczywie odmawiał ustąpienia wobec gróźb i propozycji agentów policji, ci ostatni zarepetowali rewolwer, oświadcza-

## Posiedzenie Prezydium NKW ZSL

Dnia 3 grudnia rb. odbyło się posiedzenie Prezydium Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w którym uczestniczyli: Prezes ZSL — ob. Władysław Kowalski, Prezes Rady Naczelnej ZSL — ob. Józef Niecko, Wiceprezes ZSL — ob. Wincenty Baranowski, ob. Stefan Ignar i ob. Czesław Wycech, Sekretarze ob. ob. Aleksander Juczkwicz, Kazimierz Białach i Józef Ozga-Michalski oraz członkowie Prezydium — ob. ob. Jan Szkop, Bolesław Podedworny i Wacław Schayer.

Na Prezydium omówiono sprawę scalenia Naczelnych Komitetów Wykonawczych b. Stronnictw Ludowych oraz zostały powołane obsady personalne Wydziałów NKW ZSL.

Jednocześnie powołano tymczasowe zespoły kierownicze w województwach i zatwierdzono kolegi redakcyjne piśm ludowych.

Podjęciem uchwał, dotyczących wydania materiałów z Kongresu, zakończono obrady.

(Dokończenie na str. 2-cj)

# Szajka szpiegów i prowokatorów stanie przed Sądem Najwyższym Bułgarskiej Republiki Ludowej

## Dokończenie aktu oskarżenia przeciwko Kostowowi i jego współpracownikom

W numerze wczorajszym „Woli Ludu” zamieściliśmy pierwszą część aktu oskarżenia przeciwko zdrajcom narodu bułgarskiego z Trajco Kostowem na czele. Dziś podajemy dokończenie aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia stwierdza, że śledztwo wykazało, iż wywiad brytyjski i amerykański już w czasie trwania drugiej wojny światowej wzmógł znacznie swą działalność w Bułgarii. Wywiad angielski i amerykański już w 1942 r. zmuszony był liczyć się z nieuchronną klęską Niemiec na froncie radziecko - niemieckim, z mo-

żliwością ustanowienia w Bułgarii władzy ludowej. — I dlatego posyłał on emisariuszy i agentów do znajdującej się jeszcze w podziemiu partii komunistycznej, biorąc pod uwagę okoliczność, że partia komunistyczna nie może w przyszłości nie być partią rządzącą, kierującą organami władzy ludowej.

### Na służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego

Oskarżony Kostow, który wspólnie pracował z szefem wywiadu brytyjskiego na Bałkanach pułk. Baileym, zeznał, że w listopadzie 1944 r. Bailey oświadczył mu: „Anglicy oddawna utrzymują kontakt z Geszewem, który wykonywał ich polecenia. Na nasze własne polecenie — powiedział Bailey do Kostowa — Geszew zwerbował pana w roku 1942 i przekazał nam pańskie pisemne zeznania i deklaracje”.

Kostow dalej stwierdził, że Anglicy już w roku 1942 liczyli się z tym, że partia komunistyczna odegra w przyszłości wybitną rolę w życiu politycznym Bułgarii. I dlatego chcieli oni pozyskać sobie niezawodnego i wpływowego człowieka, który by zasiadł w kierownictwie partii komunistycznej. Człowiekiem tym, który stanął na służbie wywiadu angielskiego i amerykańskiego, był Kostow.

Bailey tłumaczył Kostowowi, na czym polega jego zadanie. Chodzi

o to — mówił Bailey — by nie dopuścić do utraty wpływów radzieckich w Bułgarii, i do wkroczenia Bułgarii na drogę, wiodącą do socjalizmu, w oparciu o doświadczenie ZSRR.

Akt oskarżenia zawiera następujące dowody, stwierdzające fakt współpracy monarcho - faszystowskiego naczelnika policji Geszewa, który zwerbował w 1942 r. Kostowa, — z wywiadem brytyjskim.

W roku 1944, w chwili, gdy w Bułgarii doszedł do władzy Front Patriotyczny z partią komunistyczną na czele, — czytamy w akcie oskarżenia — na niektórych kierowniczych stanowiskach BPK znaleźli się agenci wywiadu angielskiego i amerykańskiego. Agenci ci znaleźli szybko wspólny język z podobnymi agentami amerykańskimi i angielskimi w Jugosławii, którzy zajmowali tam kluczowe stanowiska w partii i w rządzie, a mianowicie z Tito, Kardelem, Dżilasem i Rankowiczem.

### Poufne rozmowy

Kardel odwiedził Kostowa w listopadzie 1944 r. i odbył z nim dwugodzinną konferencję w lokalu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Oto co zeznał Kostow o treści swej rozmowy z Kardelem: „Kardel oświadczył mi poufnie, że w czasie wojny Anglicy i Amerykanie zaopatrywali partyzantów jugosłowiańskich w broń i amunicję pod warunkiem, że po zakończeniu wojny Tito nie dopuści do zbliżenia między Jugosławią a ZSRR i nie pozwoli Związkowi Radzieckiemu na ustanowienie swych wpływów nie tylko w Jugosławii lecz również na Bałkanach”.

Kardel zwrócił uwagę Kostowowi, że posiada o nim informacje jako o człowieku, z którym można nawiązać bliski i poufny kontakt. Kardel zakomunikował następnie oskarżonemu, że już w czasie wojny doszło do określonego porozumienia między Tito a Anglikami i Amerykanami. W wykonaniu tego porozumienia — kontynuował Kardel — nie należy dopuścić do zbliżenia Jugosławii ze Związkiem Radzieckim, lecz trzeba rozwijać i popierać kontakty z państwami zachodnimi.

Kardel przedstawił następnie oskarżonemu plan Tito, o którym Kostow zeznał jak następuje: „Kardel oświadczył, że rząd jugosłowiański ma zamiar prosić ZSRR, aby wojska radzieckie opuściły Jugosławię natychmiast po zakończeniu działań wojennych na jej terytorium. Nie dosyć na tym. Wojska radzieckie powinny również opuścić Bułgarię, ponieważ Anglicy i Amerykanie są niezwykle zainteresowani w tym, aby nie dopuścić do ustanowienia wpływów radzieckich na południu od Dunaju.

Kardel podkreślił, że Tito wraz z całym kierownictwem jugosłowiańskim uważa, że najlepszym środkiem do osiągnięcia tego celu, jest natychmiastowe przyłączenie Bułgarii do Jugosławii. Zadanie to można przeprowadzić przez wykorzystanie popularnej wśród narodów Jugosławii i Bułgarii idei Federacji Słowian Południowych.

W tym ostatnim wypadku Bułgaria przestałaby być państwem nieprzyjacielskim, zamieniłaby się w część składową państwa sojuszniczego i obecność wojsk radzieckich na jej terytorium okazałaby się zbędna i niczym nieusprawiedliwiona.

Kardel zaznaczył przy tym, że obecnie jest najbardziej sprzyjający moment dla wprowadzenia w życie planu federacji, ponieważ świat jest jeszcze zajęty wojną, i przyłączenie Bułgarii do Jugosławii pod pozorem federacji odbędzie się w sposób stosunkowo nieboleśnie.

Trzeba działać szybko i stanowczo — aby postawić świat przed faktem dokonany, z którym w końcu przyjdzie się pogodzić”.

Kostow wysunął wówczas niektóre wątpliwości, oświadczając, że sojusznicy mogą wystąpić przeciwko planowi Tito. Kardel uspokoił Kostowa, stwierdzając: „Anglicy i Amerykanie wyraźnie przyrzekli Tito, że nie będą przeszkadzali przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Uprzedził oni Tito, że ogłoszą formalny protest i podniosą tradycyjny szum w swej prasie, aby przetrzeć — jak to zazwyczaj robią — winę za powstanie federacji na ZSRR i wykorzystać to, jako pretekst do wycofania się z niektórych swych zobowiązań wobec ZSRR. W rzeczywistości jednak Anglicy i Amerykanie pogodzą się z federacją, jako faktem dokonany... ZSRR również będzie musiał się z tym pogodzić...”

Kardel przytoczył jeszcze jeden argument, przemawiający za szybkim wprowadzeniem w życie planu przyłączenia Bułgarii do Jugosławii. „Kardel podkreślił — zeznał Kostow — że należy spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii i dokonać tego przed powrotem Georgi Dimitrowa do Bułgarii. Powrót Dimitrowa stworzy bowiem dodatkowe trudności.

Dimitrow — rzecz jasna — wystąpi w sposób zdecydowany przeciwko wspomnianej wyżej koncepcji jednolitego państwa. Pozostaje — podkreślił Kardel — Jugo-

słowianie domagają się bezwarunkowo, aby Tito był w zjednoczonym państwie zarówno politycznym jak i wojskowym kierowni-

kiem, ponieważ Jugosłowianie uważają go za bohatera narodowego, cieszącego się popularnością w Bułgarii”.

### Plan »połknięcia« Bułgarii

Wyjaśniając dalej szczegóły planu Tito, Kardel oświadczył: że Bułgaria powinna przyłączyć się do Federacji Jugosłowiańskiej, jako jej siódma republika, a armia bułgarska powinna przejść pod naczelną dowództwo Tito. „Ze słów Kardela — zeznał Kostow — zrozumiałem, że Jugosłowianie mają poprostu zamiar połączyć Bułgarię i uzależnić ją od siebie, aby w ten sposób łatwiej oderwać ją wraz z Jugosławią od ZSRR i przyłączyć do bloku państw zachodnich...”

Kardel zaznaczył, że „Jugosławia jest znacznie większym krajem niż Bułgaria, posiada poważne zasługi w wojnie, wyprzedziła Bułgarię w rozwoju gospodarczym, a na czele partii i rządu stoją ludzie, którzy mają jasną i trzeźwą politykę zagraniczną i są dość silni, aby zabezpieczyć sobie wprowadzenie w życie swej polityki, zmierzającej do zdobycia korzyści ekonomicznych ze zbliżenia z mocarstwami zachodnimi...”

Z powyższych względów Kardel uważał, że kierownictwo aparatem państwowym nowego jednolitego państwa pozostać powinno nie-

mał w całości w rękach Jugosłowian i że oni powinni o wszystkim decydować.

W końcu Kardel prosił Kostowa aby naklonił kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej do wyrażenia swej zgody na propozycje jugosłowiańskie, bez komunikowania czegokolwiek o tych planach — Związkowi Radzieckiemu.

Kostow zapewniał Kardela, że przyjmuje propozycje Tito i że pójdzie za jego radą. Kardel w odpowiedzi oświadczył, że odtąd traktuje Kostowa, jako sprzymierzeńca Tito. Kardel podkreślił równocześnie, że między Kostowem a Tito ustanowiona zostanie łączność specjalna, poza kontaktami oficjalnymi, istniejącymi między kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Zgodnie z porozumieniem, zawartym z Kardelem, Kostow zaznajomił kierownictwo BPK, na czele którego stał w 1944 r. z propozycjami jugosłowiańskimi. Kostow ukrył jednak istotny tajny sens porozumienia, skierowanego przeciwko ZSRR.

### Sprzeciw Dimitrowa

Po kilku dniach przyszła oficjalna propozycja jugosłowiańska z Belgradu i Kostow umieścił ją na porządku dziennym obrad Biura Politycznego KC. Kierownictwo Partii domagało się, aby o propozycji tej zawiadomić Georgi Dimitrowa i zapytać go o zdanie. To właśnie — zeznał Kostow — uniemożliwiło realizację planu Tito.

Kierownictwo Bułgarskiej Partii Komunistycznej otrzymało od Dimitrowa z Moskwy kategoryczne ostrzeżenie, aby nie spieszyć się z przyłączeniem Bułgarii do Jugosławii. „W ten sposób plan Tito, obliczony na natychmiastowe przyłączenie Bułgarii do Jugosławii jeszcze przed końcem drugiej wojny światowej, w roku 1944 — zeznał Kostow — zakończył się, nie z naszej winy, fiaskiem”.

Następnie Kostow miał możliwość sprawdzić, że podstępne knowania Tito przeciwko niepodległości

i suwerenności Bułgarii zostały podrywane przez angielskie i amerykańskie imperialistyczne kolary rządzące.

Na przyjęciu z okazji Nowego Roku 1945 Kostow zapytał pułk. Bailey'a, jaki jest jego stosunek do planu Tito. Bailey odpowiedział, że plan ten jest znany Anglikom i Amerykanom. Podkreślił on, że zarówno Anglicy i Amerykanie jak i kierownicy Jugosławii dążą do tego samego celu: do oderwania Bułgarii i Jugosławii od ZSRR. Przy tej okazji Bailey poinformował Kostowa na czym polegało tajne porozumienie między kierownikami Jugosławii z jednej strony, a Anglikami i Amerykanami — z drugiej. Bailey w związku z tym — jak zeznał Kostow — oświadczył:

„Już w czasie wojny doszło do porozumienia między Tito a Anglikami z aprobatą Amerykanów —

odnośnie powojennej polityki Jugosławii. Tito zobowiązał się trzymać Jugosławię zdala od ZSRR i przyjaźnić ZSRR w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej — oraz prowadzić taką politykę, która uwzględni specjalne interesy polityczne i strategiczne

bloku anglo - amerykańskiego na Bałkanach.

„W Bułgarii powinniśmy również trzeźwo ocenić sytuację i pójść za przykładem Jugosławii. Wówczas oba kraje będą mogły być w przyszłości, jako jedno państwo, dość silne, aby oprzeć się Związkowi Radzieckiemu...”

### Spotkanie Kostowa z Dżilasem

W marcu 1945 r. Kostow spotkał się z innym wybitnym przedstawicielem Tito, Milovanem Dżilasem który przybył do Sofii na Kongres Wszechrzeczności. Na temat rozmowy odbytej z Dżilasem, Kostow zeznał m. in.: „Dżilas wyraził w imieniu Tito i Kardela ubolewanie, że nie udało się dotąd zrealizować przyłączenia Bułgarii do Jugosławii... Poinformowałem Dżilasa o rozwoju wydarzeń i zaznaczyłem, że ingerencja Dimitrowa przeszkodziła całej sprawie. Dżilas odpowiedział na to, że nie należało pytać się Dimitrowa, a w ostateczności trzeba było zawiadomić Biuro Polityczne — wbrew faktom — że Dimitrow dał opinię pozytywną. Cel uświęca środki — mówił mi Dżilas. Następnie Dżilas przedstawił plan Tito, dostosowany do nowych warunków. Plan ten polega na stopniowym oddalaniu się Jugosławii i Bułgarii od ZSRR przy dalszym spekulowaniu na idei federacji, przy czym należy zawsze w polityce zagranicznej orientować się na Zachód.”

Emisariusz Tito radził Kostowowi, by dążył do unifikacji armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej. „W tym celu — powiedział Dżilas do Kostowa — prosimy was o okazanie pełnego poparcia Jugosławii”.

Wracając do sprawy przyłączenia Bułgarii do Jugosławii, Dżilas podkreślił, że obecnie należy w pierwszym etapie wysunąć zadanie natychmiastowego przyłączenia kraju Piryńskiego do Republiki Macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

Akt oskarżenia cytuję następnie zeznania Pawłowa i Stefanowa, którzy należeli do najbliższych współpracowników Kostowa. Pawłow i Stefanow stwierdzili, że Kostow wtajemniczył ich w swe plany i podał im treść rozmów odbytych z Kardelem i Dżilasem. Stefanow oświadczył, że Kostow zakomunikował mu, że przygotował już projekt układu o przyłączeniu Bułgarii do Jugosławii. Układ ten nie został podpisany z przyczyn od Kostowa niezależnych.

### Nieposkromiony apetyt Tito

Latem 1946 roku Kostow wyjechał do Belgradu, gdzie spotkał się z Rankowiczem, a następnie z Tito.

Rankowicz powiedział Kostowowi, aby działał w ścisłym kontakcie z przedstawicielami wywiadu jugosłowiańskiego. Rankowicz podkreślił, że nie chodzi tu o jakąś sprawę wyłącznie jugosłowiańską czy bułgarską, lecz o zagadnienie mające znaczenie międzynarodowe. Plan Tito — stwierdził Rankowicz — maskowany hasłem samodzielnej polityki Europy południowo - wschodniej i wschodniej, a mają-

cy w rzeczywistości na celu skupienie tych krajów wokół Jugosławii oraz wzmocnienie i rozwinięcie ich kontaktów z mocarstwami zachodnimi — znajduje przychylny odzew również w innych krajach Europy południowo - wschodniej. Rankowicz w zapale rozwinął przed Kostowem perspektywy planu Tito. Polityka Tito — w razie sukcesu — stanie się nie tylko polityką jugosłowiańską i bułgarską, lecz również węgierską, rumuńską i albańską. Powstanie wielka wspólnota krajów Europy południowo - wschodniej z federacją na czele, która pod (Dokończenie na str. 5-6j)

## List amb. Wierbłowskiego do delegacji państw w ONZ w sprawie bezprawnego przetrzymywania skarbów kultury polskiej przez Kanadę

LAKE SUCCESS (PAP). — Szef delegacji polskiej na IV-tą sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ ambasador Stefan Wierbłowski wystosował w imieniu delegacji polskiej jednobrzmiący list do wszystkich delegacji państw — członków ONZ — z wyjątkiem monarcho-faszystowskiej Grecji, titowskiej Jugosławii i kuomintangowców — w którym precyzyjnie stanowisko Polski wobec bezprawnego przetrzymywania skarbów kultury polskiej przez rząd kanadyjski.

List ambasadora Wierbłowskiego nawiązuje do listu, wystosowanego przez szefa delegacji kanadyjskiej w dniu 14 listopada br. do wszystkich delegacji na Zgromadzenie ONZ, w którym rząd kanadyjski usiłował zrzucić z siebie odpowiedzialność za przetrzymywanie skarbów kultury polskiej w Kanadzie przez zalecenie rządowi polskiemu, aby wycofał przed sądem kanadyjskim procesy przeciwko osobom, które przywoziły skarby te do Kanady.

W liście swym ambasador Wierbłowski stwierdza, że dane zawarte w liście przewodniczącego delegacji kanadyjskiej nie odpowiadają rzeczywistości i kolidują z sytuacją faktyczną i prawną.

Z zabytków sztuki postanowiono uczynić przedmiot przetargu politycznego. Rząd polski nie może procesować się, ani układać z pe-

wnymi jednostkami, które w sposób kryminalny usiłowały udaremnić załatwienie sprawy, gdyż nie widzi tu żadnych „stron sporu”.

Z załatwieniem sprawy, proponowanym przez przewodniczącego delegacji kanadyjskiej — rząd polski oczywiście nie może się zgodzić.

Rząd kanadyjski mówi o „spornej własności” i odsyła rząd polski do sądów kanadyjskich, gdy z całokształtu okoliczności jasno wynika, że dzieła sztuki złożone zostały w Kanadzie w imieniu i na rzecz rządu polskiego, a przeto tylko rząd polski ma podstawę prawną do domagania się ich zwrotu.

W tych warunkach prawo własności nie może być przez nikogo kwestionowane i rząd polski w dziwi w propozycji kanadyjskiej faktyczną odmowę załatwienia sprawy.

Rząd polski domagał się i oczekiwali wszczęcia postępowania kryminalnego przeciwko osobom, które dopuściły się nadużyć i których miejsce pobytu znane jest rządowi kanadyjskiemu, lecz żądanie to nie odniosło skutku.

Rząd kanadyjski w dalszym ciągu zachowuje nieprzychylną postawę w stosunku do legalnych i uzasadnionych postulatów rządu polskiego, czego dowodem jest list przewodniczącego delegacji kanadyjskiej.

## Dokończenie przemówienia ministra A. Wyszyńskiego

Wyszyński wskazał, że stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie Niemiec stanęło na przeszkodzie osiągnięciu porozumienia. Utworzony został marionetkowy rząd Trizonii, którą Stany Zjednoczone przekształcają w swą kolonię i bazę wojenną. Ta polityka Stanów Zjednoczonych jest wynikiem dążenia do panowania nad światem, jest wyrazem imperialistycznych planów zdobycia światowej hegemonii.

Wyszyński zaznaczył, że właśnie w chwili, gdy toczy się dyskusja nad propozycjami radzieckimi w ONZ — w Stanach Zjedn. słyszy się coraz głośniejsze wezwania do nowej wojny, a generałowie amerykańscy zastanawiają się z całym cynizmem,

ile ludności cywilnej mogłoby zginąć w przyszłej wojnie. Władze amerykańskie rozbudowują sieć swych baz w Europie Zachodniej, a generałowie amerykańscy odbywają nieustanne podróże po krajach zachodnio-europejskich.

Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka zgada się z propozycją przewodniczącego Zgromadzenia ONZ Romulo, by Stany Zjednoczone, Anglia, ZSRR, Francja i Kanada czyniły w dalszym ciągu wysiłki, by znaleźć rozwiązanie problemu zakażeniu broni atomowej. Przemówienie min. Wyszyńskiego zostało wysłuchane z wielką uwagą i niejednokrotnie przerywane było oklaskami wielu delegatów.





# Szajka szpiegów i prowokatorów

## stanie przed Sądem Najwyższym Bułgarskiej Republiki Ludowej

### Dokończenie aktu oskarżenia przeciwko Kostowowi i jego współpracownikom

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Kierownictwem Tito stanowić będzie poważną siłę.

Kostow odbył w Belgardzie również rozmowę z Tito. O rozmowie tej Kostow zeznaje jak następuje:

„Tito wyraził swe lekceważenie dla Anglików, którzy według jego słów — odspiewali już swą pieśń, odegrali swą rolę i będą musieli ustąpić miejsca rozwijającemu się kapitalizmowi amerykańskiemu. Tito dał mi do zrozumienia, że orientacja jugosłowiańskiej polityki zagranicznej przybiera coraz bardziej charakter proamerykański, w odróżnieniu od dawnego kierunku proangielskiego. Radził on również nam Bułgarom, abyśmy nawiązali pozytywne kontakty z Amerykanami. Prosiłem Tito, aby w miarę możliwości okazał mi pomoc w tym kierunku, co on obiecał uczynić.”

W połowie listopada 1947 roku Tito przybył do Sofii dla podpisania układu między Jugosławią a Bułgarią. Kostow podjął osobiste starania, aby jak najbardziej uroczyście i z jak największą pompą powołał Tito. W pałacu w Euksynogradzie, oddanym do dyspozycji Tito, odbyła się druga rozmowa między nim a Kostowem. Rozmowa ta, według zeznań Kostowa, miała następujący przebieg:

„Tito oświadczył mi, że postanowił już w najbliższej przyszłości zmienić swą politykę wobec ZSRR oraz wyjaśnić stosunek Jugosławii do krajów demokracji ludowej. Tito zapewnił mnie, że dysponuje w Jugosławii dostatecznymi siłami i odpowiednią organizacją, aby z powodzeniem wykonać swój plan. Bułgaria jednak pozostaje w tyle, co stanowi poważną przeszkodę w jednoczesnym oderwaniu Bałkanów od ZSRR.

Tito w ostrych słowach krytyko-

wał politykę ZSRR w stosunku do planu Marshalla. Podkreślił on, że takie gospodarczo zacofane państwa, jak Jugosławię i Bułgarię, nie potrafią obejść się bez pomocy amerykańskiej. Jednakże Amerykanie — powiedział Tito — przed udzieleniem pomocy domagają się, abyśmy oderwali się od ZSRR...”

Tito podkreślił, że plan amerykański przewiduje zwiększenie sił antyradzieckich nie tylko w Jugosławii i Bułgarii, lecz również we wszystkich innych krajach demokracji ludowej, oraz wywieranie na kraje demokracji ludowej, wszechstronnego nacisku — ekonomicznego, politycznego i militarnego — aby oderwać je od ZSRR i przyłączyć do bloku za chodniego. Ze słów Tito wynikało, że robota ta była prowadzona nie tylko w Bułgarii i Jugosławii, lecz również w innych krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej.”

Już nadszedł czas — stwierdził Tito — „aby organizować siły wewnętrzne w kraju i w partii w celu przeprowadzenia tej polityki i postarać się o zajęcie kierowniczych stanowisk w aparacie państwowym i partyjnym, by zadać pierwszy cios, sformować nowy rząd i proklamować niezwłocznie przyłączenie Bułgarii do Jugosławii, licząc po tym na naszą aktywną pomoc”.

Tito oświadczył następnie Kostowowi: „Jesteśmy gotowi pomóc w takim wypadku również siłą zbrojną, ale będzie to już pomoc w ramach federacji, wewnętrzna sprawa samej federacji i nikt nie będzie mógł uważać tego za akt agresji...”

W ten sposób uknuto zbrodniczy antypaństwowy spisek, przewidujący poparcie obcych sił zbrojnych dla kierownika tego spisku.

W styczniu 1948 roku Kostow zawiadomił swych najbliższych współpracowników Pawłowa i Stefanowa o porozumieniu z Tito i Rankowiczem oraz o zamiarze Tito i jego współpracowników — zerwania w najbliższej przyszłości ze Związkiem Radzieckim. Pawłow i Stefanow wyrazili zgodę na współpracę z Kostowem dla realizacji spisku. W ten sposób Kostow, Pawłow i Stefanow stworzyli ośrodek, który kierował zdra- dziecką robotą.

### Agencje jugosłowiańskie działają

Na podstawie zeznań oskarżonych, świadków i innych materiałów, ustalono, że pozostające ze sobą w stałym kontakcie grupy Tito i Kostowa, działające według z góry nakreślonych planów, wyzyskiwały przyjazne uczucia narodu bułgarskiego dla jugosłowiańskich mas pracujących i dla idei federacji Słowian Południowych, aby dopiąć swych niekierowniczych celów — pozabawić demokratyczne Państwo Bułgarskie suwerenności narodowej, przekształcić je w przybudówkę Jugosławii i w nową kolonię imperializmu amerykańskiego i angielskiego.

W myśl tych niekierowniczych planów, oskarżony Kostow umożliwił agentom jugosłowiańskim przenikanie do bułgarskich instytucji państwowych. Szpiedzi jugosłowiańscy — attache wojskowi Jugosławii, pplk. Risticz, a następnie plk. Filipowicz — uzyskali dostęp do materiałów Ministerstwa Wojny i do informacji stanowiących tajemnicę państwową — pod pretekstem, iż jest to konieczne dla zapoznania się ze stanem armii bułgarskiej, w celu wypracowania jednolitej struktury i systemu szkolenia według wzorów armii jugosłowiańskiej. Rankowicz miał swoich agentów również w innych instytucjach bułgarskich, m. in. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Z zeznań Kostowa wynika, że w Bułgarii „szerzono niemiłosiernie bałwochwalczy kult w stosunku do Jugosławii i Tito”. Bałwochwalczy ten kult „zaszczepiano i podsywano — jak zeznaje Kostow — aby zamazać w oczach naszej opinii publicznej historyczną rolę ZSRR i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Bułgarii od okupantów

### Kontakty z titowcami

Przechodząc do ujawnienia tajnych kontaktów Kostowa i Stefanowa z Belgradem, akt oskarżenia stwierdza, że utrzymywali je oni za pośrednictwem posłów jugosłowiańskich w Sofii Kowaczewicza i Ciemla, zgodnie z poleceniem Tito i Kardela.

Kostowowi, jako pełniącemu wówczas obowiązki premiera, Ciemil złożył wizytę oficjalną w maju 1947 r., zawiadamiając go przy sposobności, że Tito upoważnił go do nawiązania z nim łączności. W czasie drugiego spotkania Ciemil z polecenia Tito zakomunikował Kostowowi, że w Jugosławii prowadzone są już przygotowania do ostatecznego zerwania z ZSRR.

W celu zamaskowania faktu istnienia w Bułgarii ośrodka spisku antypaństwowego, Kostow, Pawłow

### Spółka szpiegów i prowokatorów

Trajczo Kostow zmontował spisek i stanął na jego czele. Przystąpił on do wciągania do nielegalnej organizacji spiskowej wytypowanych uprzednio osób. Jako pierwsi weszli do tej organizacji — oprócz Pawłowa i Stefanowa — Iwan Maslarow, b. kierownik wydziału organizacyjnego KC BPK, prowokator, współpracujący z policją faszystowską od 1942 r., Stefan Bogdanow, b. naczelnik wydziału w Dyrekcji Bezpieczeństwa Publicznego, również prowokator, współpracujący z policją monarcho-faszystowską od 1943 roku.

Akt oskarżenia cytuje następnie fragmenty zeznań Kostowa, Pawłowa i Stefanowa, z których wynika, że ci trzej oskarżeni stworzyli centrum kierownicze i organizacyjne spisku.

„W październiku 1948 r. — zeznaje Stefanow — trójka nasza to jest Kostow, ja i Pawłow spotkaliśmy się w gabinecie Kostowa. W rzeczy samej była to właśnie centralna trójka antypaństwowego spisku.

niemieckich i w budowie nowej Bułgarii. Jugosławię Tito wysuwał jako nowy wzór do naśladowania, bardziej zbliżony do warunków bułgarskich i bardziej dostępny dla Bułgarii”.

Gdy pierwotny plan Tito i Kostowa przyłączenia Bułgarii do Jugosławii nie powiódł się, wysunięto na plan pierwszy zadanie oderwania od Bułgarii kraju Piryńskiego i przyłączenia go do Macedonii.

Działalność agentów jugosłowiańskich w kraju Piryńskim wzmogła się szczególnie po przyznaniu ludności macedońskiej autonomii kulturalnej i zaproszeniu z Jugosławii nauczycieli, którzy uczyć mieli literackiego języka macedońskiego. „Nauczyciele” ci — w istocie rzeczy szpiedzi Rankowicza — prowadzili wywiadowczą, zbrodniczą działalność na rzecz Tito, posuwając się w swej bezczelności do tego, że zaczęli w szkołach zdejmować portrety Dymitrowa i domagać się od dzieci złożenia przysięgi na wierność Tito.

Akt oskarżenia podkreśla, że najważniejszym odcinkiem działalności wywiadowczej, tzw. odcinkiem macedońskim kierował osobiście Hadzi-Panzow, b. radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Potwierdził on w swych zeznaniach powyższy fakt, jak również przyznał się do uprawiania szpiegowstwa wojskowego.

Agent Kostowa oskarżony Borys Christow, jako attache handlowy Bułgarii w ZSRR, dostarczał regularnie tajnych materiałów, dotyczących stosunków bułgarsko-radzieckich, radcy handlowemu ambasady jugosłowiańskiej w Moskwie, i Berlinie. „Zbirna domagał się od mnie — zeznał Christow — szeregowych informacji o towarach, wywożonych z ZSRR i przeznaczonych dla ZSRR.

Stefanow postanowili przyłączyć się do oficjalnego stanowiska Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie Jugosławii.

W myśl sugestii Tito — Kostow i inni uczestnicy dwyersyjnej roboty przeciwko rządowi Dymitrowa wykonali szereg dwulicowych manewrów. W sprawie tej Kostow zeznał: „Zaszły takie okoliczności, że na drugiej Naradzie Biura Informacyjnego wypadło mi referować punkt widzenia Bułgarskiej Partii Komunistycznej w sprawie jugosłowiańskiej. Musiałem w moim przemówieniu wyrazić poglądy BPK, która ostro napiętnowała postępowanie Tito i innych przywódców jugosłowiańskich... Miało to... tę dodatnią stronę, że w ten sposób udało mi się na pewien czas zamaskować moje rzeczywiste stosunki z Tito.

nowiska w aparacie państwowym i partyjnym.

Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od wywiadu angielskiego w 1945 r. za pośrednictwem plk. Bailey'a, Kostow, oprócz ostatecznego celu, tj. obalenia istniejącego ustroju demokratycznego, opracował również bliższe zadania spisku. Polegały one: po pierwsze na popieraniu opozycji antyrządowej i wszystkich sił reakcyjnych w kraju, po drugie na dokonywaniu aktów szkodnictwa i sabotażu w celu skompromitowania rządu i jego polityki i po trzecie — na wprowadzeniu nacjonalistycznego kursu w stosunku do krajów demokracji ludowej i ZSRR.

### Sabotaż gospodarki narodowej

Oskarżony Gewrenow — b. wielki przedsiębiorca — podjął się chętnie wykonania instrukcji Stefanowa i przystąpił do planowego szkodnictwa w przemyśle państwowym. Jako dyrektor państwowego zjednoczenia przemysłu gumowego, opracował on plan „rekonstrukcji” tego przemysłu, na podstawie którego miały zostać zamknięte rentowne i dobrze wyposażone fabryki.

Gewrenow zeznaje: „W ogólnym planie scalenia przedsiębiorstw przewidywałem umyślnie zamknięcie rentownych i dobrze wyposażonych fabryk, zarazem pozostawim w charakterze przedsiębiorstw podstawowych mniej znaczne nierentowne fabryki.

Szkody wyrządzone państwu przez Gewrenowa wyniosły przeszło 13 miliardów lewów.

Sabotaż uprawiany był również w Ministerstwie Finansów, przy czym budżety państwowe na lata 1947 i 1948 były układane bez zachowania zasady jedności budżetu — co jest kardynalnym wymogiem gospodarki planowej i bez uwzględnienia wszystkich możliwości maksymalnego wykorzystania wszystkich środków budżetowych. W dziedzinie podatku dochodowego Stefanow uprawiał politykę faworyzowania bogaczy wiejskich.

Również w Bułgarskim Banku Narodowym uprawiany był przez Stefanowa sabotaż za pośrednictwem oskarżonego Conju Conczewa. W celu spowodowania zwioki w zastosowaniu planowości w bankowym systemie pieniężnym - kredytowym — zeznał Conczew — zahamowaliśmy wraz ze Stefanowem pracę nad przygotowaniem planów emisyjno-kasowych. Ta szkodnicza działalność przyczyniła państwu stratę w wysokości 600 milionów lewów.

Szkodnictwo przybrało jeszcze szersze rozmiary, gdy Kostow stanął w 1947 r. na czele komitetu państwowego do spraw gospodarczych i finansowych.

Wroga działalność Kostowa na tym stanowisku — jak zeznał Pawłow — tłumliła inicjatywę produkcyjną chłopów przez stosowanie sztywnego systemu podatkowego i pozbawienie ich możliwości wolnej sprzedaży części produktów rolnych. Sprowadzało to trudności w zaopatrywaniu przez rząd zarówno miasta, jak i wsi.

„Jesienią 1948 roku — zeznał Naczew — zaproponowałem zmniejszenie z 50 do 20 kg ilości kukurydzy, jaką Ministerstwo Handlu powinno było wydawać w charakterze premii chłopom, sadzącym ziemniaki i sprzedającym je po sztywnych cenach — za każde 100 kg ziemniaków.

W następstwie tej szkodniczej uchwały, udaremnione zostało wykonanie państwowego planu dostaw kartofli w 1948 r. i zamiast przewidzianych 26.500.000 kg udało się jedynie zebrać 13.000.000 kg kartofli.

Zbrodniczy spisek przeciwko narodowi bułgarskiemu został zdemaskowany i jego uczestnicy, którzy przy poparciu z zewnątrz, z obozu imperializmu, targnęli się na zdobycie Bułgarskiej Republiki Ludowej, na jej niepodległość i suwerenność — stają przed sądem.

Kostow polecił stosować zasadę równości wszystkich partii przy formowaniu komitetu frontu ojczyznanego w terenie, podrywając w ten sposób kierowniczą rolę partii komunistycznej i umożliwiając partiom pravicowym wzmocnienie swych pozycji w komitetach.

Działając w interesie Anglików, Kostow również po wyborach dał opozycji możliwość rozwoju i wzmocnienia się.

Rachuby te zawiody jednak. Wobec tego Kostow i jego współpracownicy uciekli się do innego środka walki przeciwko władzy ludowej — do szkodnictwa i sabotażu w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, handlu i finansów.

Prokurator generalny Bułgarskiej Republiki Ludowej oskarża:

1. Trajczko Kostowa, 2. Iwana Stefanowa i 3. Nikołą Pawłowa:
  - a) o zdradę stanu, a mianowicie — o utworzenie kierowniczego ośrodka nielegalnej organizacji i grup mających na celu obalenie przemocą prawnie ustanowionej w Republice władzy ludowej; o popalenie czynów zmierzających do pogorszenia przyjaznych stosunków Bułgarii z ZSRR i krajami demokracji ludowej; o rozpowieszczenie oszczerstw, mających wywołać nieufność do władzy ludowej i siac zamęt wśród ludu;
  - b) Trajczko Kostowa i Iwana Stefanowa — o szpiegowstwo, tj. zbieranie i przekazywanie wywiadowi obcemu informacji stanowiących tajemnicę państwową;
  - c) Trajczko Kostowa i Iwana Stefanowa — o zdradę, a mianowicie o umyślnie wykorzystywanie swego stanowiska dla szkodenia interesom państwa;
  - d) Trajczko Kostowa, Iwana Stefanowa i Nikołą Pawłowa — o sabotaż, mający na celu dezorganizację gospodarki narodowej i wywołanie niezadowolenia w masach ludowych;
4. Nikołą Petkowa, 5. Borysa Christowa, 6. Conju Conczewa, 7. Iwana Gewrenowa i 8. Iwana Tutewa
  - a) o zdradę stanu i szpiegowstwo na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego, amerykańskiego i angielskiego;

Borysa Christowa i Iwana Tutewa dodatkowo o zdradę przez świadome wykorzystywanie swego stanowiska służbowego dla szkodenia interesom państwa;

Nikołą Petkowa, Conju Conczewa, Iwana Gewrenowa i Iwana Tutewa dodatkowo o sabotaż i szkodnictwo, tj. o czyny przestępcze, mające na celu dezorganizację gospodarki narodowej i aprowicacji kraju oraz spowodowanie zamętu i niezadowolenia wśród mas ludowych;

9. Hadzi-Panzowa, b. radcę ambasady jugosłowiańskiej w Sofii oraz 10. Wasylia Iwanowskiego
 

- a) o zdradę stanu, o utworzenie i kierowanie nielegalnymi grupami, w celu oderwania przemocą kraju Piryńskiego od Bułgarii, jak również przez szerzenie oszczerstwych plotek, w celu wywołania nieufności do władzy ludowej i zamętu wśród ludności;

b) o szpiegowstwo — a mianowicie o zbieranie i przekazywanie wywiadowi jugosłowiańskiemu informacji, stanowiących tajemnicę państwową.

11. Ilję Bojalcalijewa — o zdradę stanu i szpiegowstwo na rzecz Jugosławii.

Wszystkie oskarżenia zostają przekazane Sądowi Najwyższemu Bułgarskiej Republiki Ludowej, w celu przeprowadzenia rozprawy uznania ich winy i ukarania, zgodnie z ustawami bułgarskimi.

### Tito chciał zlikwidować Dymitrowa

Podczas rozmowy w Euksynogradzie Kostow przedstawił Tito, że plany ich niewątpliwie spolkają się z przeciwdziałaniem premiera Georgi Dymitrowa. Wzmianka o Dymitrowie wywołała u Tito wybuch nienawiści. „Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze!” — zawołał z wściekłością Tito. „Powiedziałem Tito — zeznał Kostow — że należy oczekiwać naturalnego rozwoju wydarzeń, uwzględniając zły stan zdrowia Dymitrowa i jego prawdopodobną rychłą śmierć. A po śmierci Dymitrowa, ja — stwierdza Kostow — zostanę sekretarzem generalnym partii i przewodniczącym Rady Ministrów”.

Tito w odpowiedzi oświadczył, że nie posiada gwarancji, że Dymitrow szybko umrze, po czym powiedział: „Powinniście być przygotowani do energicznego działania, — aresztować i jeśli trzeba będzie — zlikwidować Dymitrowa, licząc przy tym na naszą pomoc”.

„Odpowiedziałem — zeznaje Kostow — że taki rozwój wydarzeń spotka się ze złym oddźwiękiem w partii i narodzie, ponieważ Dymitrow cieszy się autorytetem wodza narodu. Dlatego wypowiada mi się za naszym bułgarskim wariantem”. Mimo to Tito nalegał na podjęcie „energicznych środków”. „Z chwilą gdy zostaniecie następcą Dymitrowa — powiedział Tito — należy szybko opanować partię i rząd oraz proklamować przyłączenie Bułgarii do Jugosławii”.

Kostow zeznaje, że Tito ze szczególnym naciskiem podkreślił, iż plan jego został uzgodniony i zaaprobowany przez Amerykanów, którzy ze swej strony przyrzekli mu pełne poparcie.

Tito wyjaśnił, że grając na uczuciach nacjonalistycznych i nie odzrucając hasła o socjalizmie, wychwalając jeszcze w pierwszym okresie ZSRR, a jednocześnie odwracając się w rzeczy samej od ZSRR i popierając elementy kapita-

listyczne, — on — Tito — wykrzysta nieuniknioną reakcję, jaką postępowanie jego wywoła w ZSRR i krajach demokracji ludowej i w ostatecznym rezultacie stopniowo przestawi Jugosławię na tory bloku anglosaskiego.

Winę za to — powiedział Tito z uśmiechem — zrzucim na kraje demokracji ludowej i ZSRR, które rzekomo odmawiają nam pomocy i współpracy i zmuszają nas do szukania tej pomocy i współpracy tam, gdzie nam jej nie odmawiają. Tito zapowiedział, że jest przygotowany w jak najbardziej zdecydowany sposób stłumić opór tych, którzy przeciwstawiają się jego polityce.

Kostow odbył bezpośrednio po tym rozmowę z Rankowiczem, który wraz z Tito przybył do Sofii. Rankowicz podkreślił, że Kostow powinien zebrać niedużą grupę zaufanych ludzi i przy ich pomocy pokierować pracą. Dalej Rankowicz zaznaczył, że należy orientować się na przyjęcie bardziej energicznych metod działania, nie cofając się przed zastosowaniem przemocy dla umożliwienia i zlikwidowania przeciwników.

Taki oto był przebieg konferencji Kostowa z Tito i Rankowiczem w Euksynogradzie.

Tito spełnił prośbę Kostowa i skontaktował go z Amerykanami. Z końcem roku 1947 przybył do Sofii nowy ambasador USA Donald Reed Heath. Zgłosił się on do Kostowa, który na ten temat zeznaje: „Ze słów Heatha zrozumiałem, że zjawiał się on u mnie w wyniku mego porozumienia z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami”.

Heath oświadczył Kostowowi, że Amerykanie będą się z nim komunikować za pośrednictwem Jugosławii. Rady Tito i jego najbliższych współpracowników — podkreślił Heath — należy traktować jako rady Amerykanów.

## Wędrowka po woj. warszawskim

# Powiatowa Rada Narodowa w Węgrowie dba o potrzeby mieszkańców powiatu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Splaszona rude „czubatkę“ umykają spod kół warszawskiego Chaussona. Lśniący wóz zatrzymuje się na rynku węgrowskim. Panuje tu senna cisza. Zrzadka przemykają przechodnie i nikną w labiryncie ciasnych uliczek. Czasem zaklekoce po kocich łbach wiejski wóz, zbrojny w półkoszki.

Tuż pod murami zabytkowej Fary tablica ogłoszeń: obok obwieszczeń o obowiązku rejestracji kóz i szczenienia nierogacizny czytamy:

Dziś w gmachu Starostwa Powiatowego zebranie Powiatowej Rady Narodowej. Zapraszamy wszystkich obywateli, których interesuje przebieg i wyniki obrad.

A więc każdy mieszkaniec Węgrowa i okolic może bez trudu zapoznać się z pracą tej placówki, której głównym celem jest dobro wszystkich obywateli

w obrębie powiatu. Każdy może dowiedzieć się o najbliższych planach władz powiatowych.

Gmach Starostwa Powiatowego jest obszerny. Ale Powiatowej Radzie Narodowej wydzielono dwa małe pokoiki, gdzie z trudem mieszczą się urzędnicy i interesanci. Tych ostatnich jest wielu. Przychodzą do biura Rady Powiatowej wszyscy pokrzywdzeni i potrzebujący opieki.

Bezrolna chłopka Kazimiera Cieślińska prosi właśnie o pomoc w uzyskaniu renty wdowiej.

— Tak ciężko bez własnego grosza — skarży się urzędnikowi — a tych „piniądów“ nijak się doczekać nie mogę.

Przewodniczący PRN St. Kaniak wyjaśnia, że Rada nigdy nie wkracza w kompetencje innych władz. Ale czasami, gdy decyzyja tych urzędów wydaje się niesłuszną, lub gdy, jak w danym wypadku, „droga urzędowa“ trwa zbyt długo ze szkodą dla petenta — funkcjonariusze Rady interweniuja.

Bezrolna Cieślińska odchodzi uspokojona. Urzędnik Rady zapewnił ją, że w najbliższych dniach otrzyma przychylną i definitywną odpowiedź.

Powiat węgrowski jest ubogi. Ziemi tu nieurodzajne, szczyrki i piaski trudne do uprawienia. Powiat węgrowski był terenem zaciętych walk w czasie ostatniej wojny. Dlatego zniszczenia wyrażają się w zawrotnych cyfrach. Chłopi nie wiedzieli, jak poradzić sobie z trudnościami. Ale Powiatowa Rada Narodowa w Węgrowie rozpoczęła zdecydowaną walkę z nędzą.

— Sprawa inwestycji budowlanych została już zakończona. Chłopi otrzymali od państwa tani budulec i możliwość zaciągnięcia pożyczek budowlanych — mówi przewodniczący Rady — bez tej pomocy nie mogliby wybrnąć z kłopotów.

Zakończono również kampanię zalesiania powiatu. Rada Narodowa posiada własne szkółki drzew. W celu propagowania zalesiania terenów należących do chłopów, rozdaje się sadzonki bezpłatnie.

Rada Narodowa pomaga małorolnym i średniorolnym chłopom. Udziela im długoterminowych kredytów na orkę i siewy. W 13 zorganizowanych ośrodkach maszynowych znajdują się maszyny, z których korzysta cały powiat.

— Mamy w naszych ośrodkach wiele maszyn. Są i młocarnie — informuje kierownik jednego z ośrodków — ale młocarnie te pracują na motor. A my motorów nie dostaliśmy. I dlatego sprzęt stoi bezużytecznie. Żeby też dostać choć parę motorów.

Powiat węgrowski obsługiwany jest przez linie samochodowe PKS. Ale jest to droga i niezbyt wygodna komunikacja dla mieszkańców wsi. Tę sprawę trzeba jakoś rozwiązać.

Powiatowa Rada Narodowa myśli o przyszłości. W ramach

planu 6-letniego przeprowadzona zostanie kolej żelazna przez Węgrow.

— Będzie to dla powiatu wielkie dobrodziejstwo. Połączy nas ze światem. Pozwoli szerzej rozwinąć artystyczny przemysł ludowy — mówi przewodniczący.

PRN patroluje również pracom przy elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Linia wysokiego napięcia przebiegająca z Białogostoku do Małkini zostanie przedłużona. Cały powiat, wszystkie gminy, wszystkie szkoły i świetlice gminne otrzymają elektryczność.

Z ramienia PRN rozbudowuje się Spółdzielnię Mleczarską, która ułatwi chłopom zbyt nabiału. Jednak akcja budownictwa jest poważnie zahamowana z racji nieukończenia pomiarów przestrzennych przez mierniczych.

— Przyjeżdżają z województwa — opowiada miejscowy kierownik prac — rozpoczną robotę, aż tu nagle województwo ich odwołuje. Zostawiają niewykończone prace i już ich nie ma. Tak być nie powinno!

Ludzie na wsi są spragnieni wiedzy. Dlatego zorganizowane przez Powiatową Komisję Społeczną do Walki z Analfabetyzmem kursy dla dorosłych cieszą się wielką popularnością. Ludzie garną się do nauki.

Zebrania Komisji odbywają się w ciasnych pokoikach Powiatowej Rady Narodowej. Przewodniczący Rady popiera osobiste wysiłki nauczycielstwa i kieruje akcją oświatową.

— Spośród zaplanowanych na bieżący rok 17 kursów czynnych jest już 107 — objaśnia członek komisji sekretarz PZPR J. Makowski — chcemy doprowadzić do tego, aby wszyscy mieszkańcy powiatu byli zamożni i oświeceni.



Prace elektryfikacyjne w powiecie węgrowskim trwają

## Masło drób i jaja w zwiększonej ilości dla Warszawy

Warszawski Oddział CSMJ dbając o zaopatrzenie ludności stolicy w okresie świątecznym napelnia magazyny produktami nabiałowymi, aby za kilka dni rzucić je na rynek.

Przyjemną niespodzianką stanowić będzie bezwzględnie fakt, że CSMJ planuje rozprzedać w grudniu 150 ton drobiu. Cena indyków, gęsi czy kur będzie skalkulowana na dogodnych warunkach dla konsumenta.

Dla informacji podajemy, że cena indyka wynosić będzie 300 zł, a gęsi i kaczki 280 zł za kg. Poza tym ukaże się na rynku, przy nieznacznej różnicy ceny, drób paproszony. Obecnie przed zwiększeniem podaży CSMJ sprzedaje ponad 5 ton drobiu dziennie.

Dostawy masła wzrosną w okresie przedświątecznym o 20 proc. w porównaniu z okresem przedświątecznym roku ubiegłego.

Centrala przewiduje także dostarczenie Warszawie znacznej ilości nowego gatunku masła pod nazwą „masło ekstra wyborowe“, wyprodukowanego ze specjalnej śmietanki pasteryzowanej.

Również w okresie przedświątecznym ilość rozprowadzanych jaj ma się zwiększyć w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 40 procent. (m)

## Muzeum Ziemi

Przy Alei na Skarpie robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego kończą już odbudowę i rekonstrukcję dawnego myśliwskiego pawilonu Braniczkiej, przeznaczonego obecnie na pomieszczenie sal wystawowych i pracowni Muzeum Ziemi.

W połowie grudnia br. cały budynek oddany będzie do użytku. Dziś mieszczą się już w nim niektóre działy Muzeum Ziemi oraz biblioteka.

Na wiosnę przyszłego roku otwarta zostanie pierwsza w nowym gmachu wystawa pod nazwą „Ziemia i jej dzieje“.

## Szoferzy, uwaga!

Wydział Komunikacyjny Z. M. podaje do wiadomości, że z dniem 4 grudnia 1949 r. zostaje wprowadzony tytułem próby ruch trójfazowy, polegający na tym, iż pojazdy, skracające w prawo, mogą jechać nawet przy ruchu zamkniętym.

Kierowcy i powożący winni dojeżdżać do skrzyżowania prawidłowo, zajmując miejsce w zależności od zamierzonego kierunku jazdy. Pojazd, który ma skręcać w prawo, musi jechać tuż przy chodniku. Dalej od chodnika — ten który ma jechać wprost. Przy środku jezdni — pojazd, który ma zamiar skręcić w lewo, nie zajmując szyn tramwajowych.

Jednocześnie zwraca się uwagę kierowcom i powożącym, aby przy skręcaniu w prawo ograniczali szybkość pojazdu do minimum, dając możliwość pieszym przejścia przez jezdnię.

## Obrazki warszawskie

### »Strachy na lachy«

Do warszawskiego autobusu, zdążającego w stronę placu Unii Lubelskiej na przystanku Solec wsiada kilka osób. Wóz ruszył... Przez otwarte szeroko drzwi wtargnął powiew chłodnego wiatru. Kilka kropel deszczu spadło do wnętrza od strony uchylonego okna.

Pasażerowie proszą więc konduktora o zamknięcie drzwi. Ale ten, bez żadnego wyraźnego powodu, nie chce się na to zgodzić, pomimo, że przeciąg daje się ciągle odczuć. Kilka osób bez skutku usiłuje przekonać konduktora, że wóz przeznaczony jest dla przewoźnika pasażerów, a nie dla konduktora.

Jakis jegomość prosi o numer konduktora, na co on niezbyt grzecznie odpowiada, że nie ma potrzeby okazywania numeru... że strachy na lachy... bo strachy skończyły się w 44 roku.

Publiczność, jak zwykle w takim wypadku podzieliła się na dwa obozy. Jedni stanęli w obronie konduktora, że... to męcząca praca, ...że tyle godzin jeździ. Inni stali na stanowisku, że uprzejmość jest obowiązkiem konduktora, że ona chyba najmniej wyczerpuje.

A co o tym sądzi MKZ?



Traktor z Ośrodka Maszynowego

## Robotnicy warszawscy uczczą rocznicę urodzin Józefa Stalina

Do Rady Zakładowej Gazowni Miejskiej wpłynęło szereg meldunków na nadprogramowe i przedterminowe wykonanie zobowiązań dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimo Stalina. Pracownicy fabryki gazu postanowili wykonać dwumiesięczny plan produkcji (6.600 tysięcy m sześciu gazu) w terminie przyspieszonym o 6 dni. Fabryka chemiczna przerobi dodatkowo 600 ton smoly surowej.

Robotnicy Wydziału Mechanicznego postanowili nadprogramowo: zmontować, ustawić i uruchomić do 20 grudnia dużą piłę mechaniczną do metalu, która usprawni działalność warsztatu, przyspieszy o 12 dni wykonanie dwóch boksów węglowych do przechowywania węgla oraz wykonać na 3 dni przed terminem remont pompy pionowej do zasilania kotłowni.

### MINIATURA ZBIORNIKA

Robotnicy warsztatu blacharskiego Gazowni Miejskiej przy ul. Ludnej wykonują zaprojektowany przez kierownika warsztatu Bilecza model — miniaturę zbiornika gazowego. Miniatury ten zbiornik stanowić będzie podarunek dla Generalissimu

sa Stalina z okazji 70-tej rocznicy urodzin.

Model jest wykonany z materiałów, używanych do budowy prawdziwych zbiorników i działa tak samo, jak normalny zbiornik. Zawartość gazu znajdująca się w miniaturowym zbiorniku wystarczy do funkcjonowania modelu przez 24 godziny.

### 14 MILIONÓW ZŁOTYCH

Inne działy Gazowni Miejskiej podjęły w celu uczczenia urodzin Stalina również daleko idące obowiązania.

Wartość dodatkowych i przedterminowo wykonanych prac przedstawia 14 milionów złotych. Dzięki czynowi robotników oszczędności gazu wyniosą ok. 10 proc. tej sumy.

## Tanio i smacznie tylko ciasno

### Bary mleczne prawdziwym dobrodziejstwem

CSMJ ostatnio wzmogła akcję popularyzacji barów mlecznych, otwierając ich, w ostatnim kwartale, aż 7 w różnych punktach Warszawy. W wyborze miejsc dla swych barów kierowano się słusznymi względami, aby w punktach najbardziej ruchliwych umożliwić rzeszom pracującym zjedzenie smacznego posiłku.

Jeden z takich barów CSMJ nr. 3, przy ul. Marszałkowskiej 1, odwiedzają codziennie niemal ci sami ludzie.

„Zujemy się tu, jak w mlecznej rodzinie“ — powiada aktor Leszczyński — moja codzienna norma: kefir i bułeczki, odmładza mnie“.

— Te moje śniadania i kolacje, razem za 130 zł. dziennie, to duża pomoc, bo jak wypije sobie dwa razy kefir, dwa jajka i zjem ze trzy bułki dziennie, czuję, że łatwiej mi idzie nauka —

mówi uczeń z trzeciej licealnej i przyszły budowniczy, student Politechniki — Janek Koliba i Zdzisław Krawecki.

— Gdyby nie ten bar, codzień do obiadu biegalbym na czczo — wtrąca gazetciarz.

List pochwalny pod adresem barów CSMJ zamyka wypowiedź murarza, Jana Balaska, pracującego przy budowie „szybkościowca“, róg ul. Mokotowskiej i Pięknej.

— Odkąd pojawił się ten bar to moja stara nie ma ze mną kłopotu; nie musi codzień przychodzić do mnie z wałówką, więcej może się zająć domem i dziećskami.

Do baru zaglądam dwa razy dziennie na kubek gorącego mleka do tego dwie bułki, a dwie w kieszeń, i dalej do „szybkościowca“. Czuję się przez to lepiej i krzepy mam więcej.

Lokal baru nr. 3 jest wykorzystany do ostatniego centymetra. Na antresolę — „władza“ — gospođyni, zarządzająca barem, b. oświecimianka, miła i zawsze uprzejma M. Kisłowska.

W kasie równie uprzejma i jakże opanowana, Zofia Talarek. Za przepierzeniem podręczna kuchnia gazowa, a w piwnicy — główna kuchnia dla śniadań i kolacji.

Czystość, ciepło, oraz sprawną i grzeczną obsługę — dopełniają miłego wrażenia.

Szkoda tylko, że CSMJ dla swych barów nie może wynaleźć w Warszawie odpowiedniejszych i bardziej obszernych pomieszczeń.

Od godz. 7.30 — 10 i od 18 — 19 nasilenie w barze nr. 3 jest tak wielkie, że drzwi domknąć nie można, bo ogonek do kasy sięga daleko poza obręb baru (jas.)

## Ceny drzewek od 50 do 300 zł

### 140 tys. choinek rzuci »Las« stolicy

Już wkrótce Warszawa wkróczy w okres przedświąteczny. Jak w każdym roku — będzie to „czas pokuty“ dla umęczonych sprzedawców i ekspedientów, obsługujących całe tłumy klientów. Problem sprawunków i podarków przedświątecznych nie wyczerpuje jednak wszystkich kłopotów mieszkańca Warszawy. Jednym z najważniejszych jest bowiem zaobycie...choinki.

Sprawą dostawy choinek dla stolicy i całego kraju zajęła się spółdzielnia „Las“. Transport drzewek dla Warszawy już się rozpoczął. Sprzedaż detaliczną przeprowadzą funkcjonariusze spółdzielni „Las“, Warszawskiej Spółdzielni Spożywców i przedstawiciele Bratniaka Po-

litechniki Warszawskiej w 35 punktach sprzedaży, rozmieszczonych w różnych dzielnicach Warszawy, Pragi, Grochowa i Żoliborza.

Sprzedaż detaliczna rozpocznie się już 5 grudnia i trwać będzie do 24 grudnia. Ceny choinek w zależności od ich wielkości wynoszą od 50 do 300 złotych.

Choinki powyżej 5 m wysokości dla celów dekoracji miasta i świetlic będą do nabycia w składnicy kolejowej Dworca Góńskiego, bocznicą „Społem“ do dnia 17 grudnia br.

### APEL DO WARSZAWIAKÓW

Choinki przyjeżdżają do Warszawy z Podkarpacia, lasów mazurskich, puszczy białowiejskiej i Gór Świętokrzyskich. Stolica otrzyma 140 tysięcy drzewek. Miejscowości podwarszawskie zostaną zaopatrzone również obficie — przeznaczono dla 36 osiedli 41 tysięcy drzewek. Leśnictwa zaopatrzą dodatkowo we własnym zakresie 16 miejscowości podwarszawskich.

Są to ilości, które zaspokajają całkowicie zapotrzebowanie Warszawy i okolic. Każdy warszawiak, bez względu na to, czy chce kupić choinkę, nie należy jednak odkładać kupna choinki na ostatnią chwilę. Wówczas bowiem na punktach sprzedaży wytworzy się niebezpieczny „korek“, utrudniający zawarcie transakcji.

Zwyczaj ustawiania zielonej, pachnącej choinki jest miłą atrakcją nie tylko dla najmłodszych. Dorosli

**W małej wiosce Kąty**

# Rzetelnie pracują chłopci lubelscy

Dom Ludowy miejscem stałych zebrań

(Od naszego korespondenta)

W województwie lubelskim, niedaleko miasteczka powiatowego Bilgoraja, leży dość spora wioska, która nosi nazwę Kąty. Wieś ta niczym specjalnie nie różni się od innych wiosek lubelskich. Położona jest w szerokiej dolinie, nad niewielką rzeczką Ładą.

Cała wioska składa się z około sześćdziesięciu chłopskich chałup, liczących sobie ładnie kilkadziesiąt, a może nawet więcej lat. Ale obok nich widzimy piękne, nowitki domki. Podczas okupacji wiele budynków mieszkalnych i gospodarczych uległo zniszczeniu. Po wojnie ciężko otrzymani pożyczki i stanęli do pracy nad odbudową swoich zniszczonych gospodarstw.

**DOM LUDOWY — MIEJSCEM ZEBRAŃ LUDNOŚCI**

Na skraju wioski, na lewym brzegu rzeki wznoszące się płaskie wzgórza zajmują odmienny od wszystkich budynków — Dom Ludowy, stanowiący chlubę wioski i całej okolicy. Budowę tego domu rozpoczęto wprawdzie jeszcze przed rokiem 1939, ale zrobiono niewiele.

Dopiero po wojnie, na specjalnym zwołaniu mieszkańców Kątów jednogłośnie postanowili ufundować i wybudować własnymi siłami budynek. Wspólny wysiłek dał oczywiście należyte wyniki.

W Domu Ludowym bardzo często odbywają się zebrania wiejskie, popularne odczyty dla ludności okolicznej, zabawy taneczne i inne imprezy artystyczne. Przy Ochotniczej Straży Pożarnej istnieje Kółko Amatorskie, które bardzo często urządza przedstawienia dla miejscowej i okolicznej ludności.

We wsi jest również szkoła. Podczas wojny uległa ona częściowo zniszczeniu. Zainteresowali się tym ludowcy i PZPR-owcy. Przeprowadzono gruntowny remont budynku szkolnego, gdzie uczy się obecnie kilkadziesiąt chłopskich dzieci.

Dużą pomoc w życiu gospodarzy okazała Gminna Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej. Do roku 1944 istniał tu tylko prywatny sklepik. W roku 1945 powołano do życia Spółdzielnię Spożywców, która w trzy lata potem została przemianowana na Spółdzielnię Związku Samopomocy Chłopskiej.

Spółdzielnia ta znajduje się obecnie na drodze pełnego rozwoju i odgrywa poważną rolę w życiu gospodarzy. Zaspokaja miejscową i okoliczną ludność w artykuły pierwszej potrzeby — towary spożywcze — kolonialne, artykuły włókiennicze, przedmioty gospodarstwa domowego i inne podstawowe artykuły codziennego zapotrzebowania.

**ALE TO JEST JESZCZE NIE WSZYSTKO**

Jeżeli chodzi o akcję „H” — to rozwija się ona we wsi Kąty nadzwyczaj pomyślnie. Przewodniczą w hodowli trzody chlewnej jest maierolna — Katarzyna Futyma, która rozwinięta ożywiona działalność na terenie całej gminy, często organizuje zebrania poświęcone sprawom produkcyjnym, zaznajamia wszystkich z nowymi sposobami pracy i udziela wszystkim rad i pomocy. Za pracę została odznaczona „Dyplomem hodowlanym”.

Mieszkańcy Kątów, małej i cichej wioski lubelskiej — to prawdziwi gospodarze, ludzie o silnej woli, twardzi pracownicy, rzetelnie spełniają swoje obowiązki zawodowe. Pracują wytrwale i z ogromnym zapalem wykonują wiele innych prac, zmierzających do podniesienia kultury i poprawy warunków bytu na wsi.

Ludwik Rekas.



Lekcja polskiego na kursie dla analfabetów, zorganizowanym przez Z.M.P. dzielnicy Mokotów w Warszawie.

**70 tys. osób uczy się pisać i czytać**

## Dolny Śląsk zwalcza plagę analfabetyzmu

Niedługo w całym kraju odbędzie się Tydzień Walki z analfabetyzmem, — tydzień, w ciągu którego całe społeczeństwo zaskądunkuje swą solidarność ze stanowiskiem rządu Polskiej Ludowej w kwestii zupełnej likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej klęski społecznej, jaką pozostawiły narodowi w spuściznie przedwrocławskie rządy kapitalistyczne.

Tydzień Walki z analfabetyzmem ma być tygodniem mobilizacji wszystkich sił społecznych i nastawienia całego społeczeństwa frontem do tego ważnego zadania. Ma on upowszechnić i pogłębić świadomość, że analfabetyzm może być zlikwidowany w Polsce tylko przy czynnym udziale całego społeczeństwa.

Jak się przedstawia w tej chwili ta akcja na terenie Dolnego Śląska?

Na ogólną przypuszczalną ilość analfabetów, mieszkających na Dolnym Śląsku, wynoszącą 120 tysięcy osób, zarejestrowano już dotychczas 70.525 osób celem skierowania ich na kursy dla analfabetów. Do jesieni przeszkolono na kursach 13 tysięcy osób, z których około 70 procent ukończyło kursy

z wynikiem pomyślnym, reszta — z gorszym rezultatem; pewien procent analfabetów kursu wogóle nie dokończyło.

Na zaplanowane 3 tysiące kursów otwarto do 15 listopada 2.600, podczas gdy jeszcze do dnia 1 listopada było 1.697 kursów. Z tego widać, jak akcja szybko przybiera na sile. Do powiatów, które zasługują na wyróżnienie w tej akcji, należy zaliczyć Dzierżoniów, Brzeg, Olawę, Środę, Trzebnicę, Wrocław (z pominięciem miasta) i miasto Jelenią Górę. Słabe natomiast wyniki widać w powiatach, które nieumiejętnie zorganizowały akcję, a do nich należą Złotoryja, Wolsów, Wałbrzych i miasto Wrocław.

Niestety, nie możemy podać dokładnych danych co do ilości kursów i liczby analfabetów

biorących w tej chwili udział w nauce czytania i pisania na całym terenie województwa, bo niektóre komisje powiatowe i miejskie nie nadesłały sprawozdań. Na 39 jednostek administracyjnych sprawozdania nadeszły od 15 komisji powiatowych i 3 miejskich (Wałbrzych, Świdnica i Legnica), co stanowi mniej niż połowę. Według tych meldunków ogólna liczba kursów wynosi 777, skupiających ponad 16 tysięcy analfabetów. Ale nie ma w tej liczbie sprawozdań 19 komisji powiatowych i 2 miejskich (Wrocław i Jelenia Góra).

Kiedyż nareszcie nauczymy się wszyscy nie lekceważyć sprawozdawczości, która jest bardzo ważnym czynnikiem każdej akcji? (ski)

## WIEŚCI z KRAJU

**BYDGOSZCZ:** Pomorski PCK pragnąc uczcić 1 rocznicę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanowił ufundować i oddać do dyspozycji społeczeństwa woj. pomorskiego dla celów lotniczego Pogotowia Ratunkowego, samolot sanitarny. Inicjatywę do tego czynu dało koło młodzieżowe PCK przy średniej Szkole Zawodowej Nr. 4 w Bydgoszczy, składając na ten cel 2.000 złotych.

**WROCŁAW:** Junacy „SP” z Dolnego Śląska podjęli się roztoczyć opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie polskich ziem zachodnich. Młodzież „SP” powiatu Góra Śląska dokonała ekshumacji zwłok żołnierzy radzieckich i złożyła je na wspólnym cmentarzu.

**POZNAŃ:** Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu, przy współpracy z Okręgową Radą Zw. Zawodowców, zorganizowała trzydniowy kurs dla mężów zaufania, którzy spełniać będą rolę łączników między większymi zakładami pracy a Ubezpieczalnią. Na kursie, łącznicy zostali zapoznani z najważniejszymi zagadnieniami z zakresu ubezpieczeń społecznych.

**SZCZECIN:** Dzięki staraniom działaczy sportu kajakowego, został utworzony w Szczecinie Okręgowy Związek Kajakowy.

## Premie dla wsi przodujących w spłacie podatku gruntowego

W związku z przedterminową spłatą przez wiele gromad podatku gruntowego i FOR-u, Główny Pełnomocnik do spraw podatku gruntowego przeznaczył 120 milionów złotych na premie dla gmin i gromad, wyróżniających się w spłacie podatku gruntowego.

Z sumy tej 20 milionów zł. przeznaczono na zakup głośników i radioodbiorników dla szkół i świetlic, 80 milionów złotych na radiofonizację gmin i gromad wiejskich, 11 milionów złotych na pomoc finansową dla małych i średniorolnych chłopów w formie pokrycia części kosztów

przy zakupie przez nich głośników, w tych wsiach, które otrzymały od pełnomocnika w tym roku dotacje na radiofonizację gromady, 9 milionów złotych na pomoc przy zakupie głośników przez małe i średniorolnych chłopów we wsiach już poprzednio radiofonizowanych, ale tylko w województwie krakowskim, rzeszowskim i kieleckim.

Rozdziału premii na gromady dokonają komisje społeczne w składzie: przewodniczący wojewódzkiej rady narodowej, przedstawiciele partii (PZPR i ZSL), wojewódzki pełnomocnik do spraw podatku gruntowego, przedstawiciel ZSCh i prezes okręgowego zarządu społecznego komitetu radiofonizacji kraju.

W gromadach wiejskich rozdziału dotacji na pomoc przy zakupie głośników przez małe i średniorolnych chłopów dokonają komisje gromadzkie z udziałem przedstawicieli ZSCh, gminnej rady narodowej, kierownika radiowęzła oraz gminnego delegata społecznego do spraw podatku gruntowego.

S. c.

**Szkolenie zawodowe młodzieży**

W Poznaniu zakończył swą pracę trzeci centralny kurs radiowęzłowców. Absolwenci kursu — to junacy ZMP-owcy, którzy na przydzielonych im placówkach pracy, wykonywają w całej pełni wadomości zdobyte na kursie, by w ten sposób przyczynić się do szybszej realizacji planu 6-letniego na odcinku radiofonizacji naszych wsi i osiedli robotniczych.

W czasie trwania nauki, w ramach zajęć praktycznych, kursanci poświęcili 1.400 junako-dniówek na prace radiofonizacyjne.

Ogółem kursanci zbudowali 78 km linii radiofonicznej, zmontowali 2.700 i zainstalowali 560 głośników, oraz przebudowali 9 radiowęzłów.

## Zobowiązania robotników łódzkich dla uczczenia rocznicy urodzin Józefa Stalina

W jednym z największych i przodujących w polskim przemyśle włókienniczym zakładach PZPB Nr 3 w Łodzi, ponad 2.000 robotnic i robotników wypełniło salę, by święcić dzień wielkiego zwycięstwa produkcyjnego, tj. wykonania, mimo istniejących w tym czasie przeszkód —

rocznego planu produkcji tkanin, łącznie z przyjętymi w swoim czasie zobowiązaniami produkcyjnymi. Samorzutnie rodzi się wśród robotników postanowienie uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina czynem.

Wśród niemiłkających oklasków przewodniczący Rady Zakładowej Kamiński zgłasza do akceptacji zebranych łączny projekt zgłoszonych przez załogę zobowiązań, tj. wykonania do dnia 21 bm. 20 tys. kg. przędzy i 120 tys. metrów tkanin ponad plan miesięczny, uruchomienia trzech przewijarek, 24 krosien i snowadła szybkościowe. Poza tym załoga „bawelnianej trójki” zobowiązała się podnieść o 3% ponad planowaną jakość produkcji w gruciu, uptylnić remanenty wykończalni w ilości 250 tys. metrów tkanin gotowych, zorganizować 30 zespołów najwyższej jakości, w czym 10 młodzieżowych, jak również oddać do użytku załogi i członków ich rodzin nowe, w pełni wyposażone ambulatorium dentystyczne.

Treść zobowiązań załogi „bawelnianej trójki” lotem błyskawicy rozeszła się wśród wszystkich załóg fabryk włókienniczych Łodzi. Pierwsza odpowiedziała mafiinstytucja uczuć dla Józefa Stalina — załoga PZPB Nr 4 w Łodzi. Na naradzie, w której udział wzięło ponad 1.000 robotników uchwalono jednogłośnie wykonać do 21 bm. produkcję tkanin przewidzianą na cały grudzień br.

**Na s/s »Kopernik« wre praca**

## Pierwszy morski prom kolejowy poddany został remontowi

W jednym z doków Stoczni Gdynskiej stoi kadłub statku, z którego nadbudówek wznoszą się dwa smukłe kominy. Przypatrując się statkowi widzimy, że konstrukcja jest różni się od innych jednostek i że służy on celom specjalnym. Jest to s/s „Kopernik” prom kolejowy, który przechodzi kapitalny remont w doku Stoczni Gdynskiej.

Prom w ciągu ostatnich pięciu lat nosił różne nazwy: za Niemców s/s „Mecklenburg”, przejęty przez ZSRR nazywał się s/s „Turgienlew”. Przekazany nam w ramach reparacji otrzymał kolejne nazwy s/s „Wazal”, s/s „Kruszewski” i w końcu s/s „Kopernik”.

**POWAŻNE ZNISZCZENIA**

Prom jak i inne jednostki był przez Niemców eksploatowany w okresie wojny bez żadnych remontów, toteż zużycie części kadłuba i maszyn jest ogromne. Remont wielkiej i tak zniszczonej jednostki w doku Stoczni Gdynskiej, to odpowiedzialna praca.

Na doku, każdego wchodzącego wita leśkot pneumatycznych młotków niterów, uszczelniaczy i pneumatycznych odbijaczek rdzy. Kadłub „Kopernika” na całej swej długości

gości opleciony jest wycofą siatką rusztowań, na których odnajdujemy brygadę przodowniczą Bielawiaka, nitującą poszycie.

Poszczególnej pracownicy mają twarze czarne od kurzu, dymu i rdzy. Wbijają systematycznie nit za nit w potężne cielsko statku. Co chwilę do rozgrzanego nitu przykłada swój młotek Jan Kurek, przodownik, wyrabiający 147% normy. Z drugiej strony podtrzymuje mu nit Bronisław Doza, również przodownik pracy, wyrabiający 144% normy.

Chodząc po piętrach rusztowań, odnajdujemy przodowników Walerego Rohde 146% i Antoniego Domagalskiego 145% normy, zajętych montażem płyt poszycia dla nitowania.

Na pokładzie widzimy przy montażu przodownika Aleksandra Tucholkę (144% normy).

**Robotnik — ślusarz wicedyrektorem**

W obecności całej załogi Olejarni — w Szamotułach odbyło się wręczenie nominacji na wicedyrektora Włkp. Zakładów Olejarskich b. robotnikowi i ślusarzowi Edmundowi Bartoszkowi.

Wręczenie nominacji nowemu wicedyrektorowi poprzedziło przemówienie dyrektora Ignasaka, który podkreślił, że Ed. Bartoszak uzyskał awans społeczny przez swoją ofiarną pracę, zdolności i inicjatywę.

B.

**REMONT NA UKOŃCZENIU**

Nadbudówki „Kopernika” białą się już nową farbą, a piękne luksusowe meble — dzieło stolarzy i tapicerów Stoczni Gdynskiej — czekają na ustawienie w kabinach.

Kapitalny remont s/s „Kopernik”, zbliża się ku końcowi. Wszystkie trudności pokonuje upór robotnika i jego głębokie poświęcenie się pracy, o której wynikach mówią wyrobione normy i szczytne tytuły przodowników.

Prom s/s „Kopernik” pozostawiać

**MIKROSKOPY niekompletne**

i części celuloid, ebonit w płytach amperomierze i woltomierze. Kupno w Fizykolabor. Poznań, Walki Młode 10 a, 1512R

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**HANDLOWE**

**MLYŃSKIE** maszyny i wszelkie artykuły młyńskie — techniczne, poleca Eugeniusz Palaszewski, Warszawa, Pankiewicz 4, Poznańska 38 3345K

**WYROBY JUBILERSKIE** — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak. W-wa, Nowy świat 48. 3346 K

**WYTWÓRNIĄ** Galanterii Skórzanej Alfons Florczyk, Poznań, Kramarska 19/20. Telefona 28-14. 1513Z

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Redaguje: Komitet.

**Redakcja**  
Warszawa, ul. Flory 5, tel. 8.03-01 i 8.56-05 — Redakcja nocna Aleja Jerozolimskie 83, tel. 8.69-18 i 8.69-19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

**Administracja**  
Warszawa, Aleja Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-19.

**Prenumerata**  
miesięczna w kraju 150 zł. za granicą 300 zł. Konto P. K. O. 1-8666. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Aleja Jerozolimskie 83.

**Cennik ogłoszeń wymiarowych.**  
(za 1 mm szer. i 3 spłaty)

Rozmiar	Tekst	Za tekstem	Nekrologi
do 70 mm	zł. — 200	zł. — 120	zł. — 120
od 71 .. do 120 mm	.. — 300	.. — 170	.. — 160
.. 121 .. do 200 mm	.. — 400	.. — 240	.. — 260
.. 201 .. do 300 mm	.. — 540	.. — 360	.. — 360
ponad 300 mm	.. — 650	.. — 460	.. — 500

Drobne: 70 zł za wyraz. Poszukiwania pracy: 60 zł — za wyraz. Minimum 10 słów. Maksimum 30 słów.  
Bilans — 100% drożej. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.

Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k zrywowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Złota 1 lub do P. K. O. na konto 1-938.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Drukarnia L. S. W. Warszawa, Aleja Jerozolimskie 83

# »Opowiemy o naszym życiu i pracy«

## List chłopów białoruskich do chłopów polskich

Myszkowice — to stara białoruska wieś, ale z przeszłości, oprócz nazwy, nie w niej nie pozostało. Przez lata władzy radzieckiej, zmienił się gruntownie wygląd i życie ws. Znikły stare, maleńkie chaty: wzdłuż osmiu ulic, rozchodzących się z placu, wznoszą się dzisiaj nowe, schludne domki kolchoźników. Domki te nie różnią się wyglądem zewnętrznym od domów miejskich. Nowa osada wieżorem tonie w blasku światła elektrycznego. Kolchoz bowiem posiada własną elektrownię. Zelektryfikowane są wszystkie domy, oświetlone są wszystkie ulice. Lamy naftowe wyszły z użycia.

W przedrewolucyjnych Myszkowicach ogromna większość ludności była analfabetami. Władza radziecka pomogła nam zwalczyć tę straszną pozostałość przeszłości i otworzyła na oścież drzwi do oświaty. Na zawsze przeminął czas, kiedy dla synów chłopskich szkoły średnie i wyższe były niedostępne. Na wyższe studia do Mińska wyjechało z naszego kolchozu około 20 osób. W mińskim instytucie medycznym studiuje: Jan Bielawski, Leonid Nastaszewicz i Aleksander Kordun. Około 20 osób uczęszcza do szkół średnich w Kirowie i Bobrujsku.

W kolchozie jest na ukończeniu nowy, dwupiętrowy gmach szkoły siedmioletniej o obszernych jasnych salach. Gmach ten nie tylko zastąpi dotychczasowy budynek szkolny, ale i upiększy naszą wieś.

Z Myszkowicz wyszło trzech pułkowników, dwóch podpułkowników, kilku majorów i kapitanów, 15 naukowców, trzech agronomów. Członek naszego kolchozu, były partyzant, Bohater Związku Radzieckiego Fedor Nikitin został wybrany przewodniczącym kolchozu „Czerwonyj Majak”. Kolchoźnik Wasyli Szerbicz jest technikiem budowlanym w Zachodniej Białorusi. Spośród naszych kolchoźników jeden jest delegatem do Rady Najwyższej BSR, jeden delegatem do rady obwodu bobrujskiego, dwóch delegatami kirowskiej rady rejonowej i 12 delegatami myszkowickiej rady gminnej.

Redakcja naszego pisma otrzymała list z kolchozu „Swit”, w obwodzie bobrujskim, Białoruska SRR. Chłopi białoruscy śląc pozdrowienia swym polskim braciom pragną im opowiedzieć o warunkach swego życia. List zamieszczamy w całości.

W kolchozie pojawiły się nowe zawody, których nie znała wieś o gospodarstwach indywidualnych. Wyrosły kadry zdolnych organizatorów gospodarstwa zespolego, znawców uprawy roli i hodowli zwierząt.

Kolchoźnik Wasyli Chochłow mechanik z zawodu, zarządza elektrownią. Jego pomocnik Włodzimierz Skudnyj — wiedzę elektrotechniki zdobył w tejże elektrowni. W kolchozie pracuje czterech zsoferów i czterech traktorzystów.

Brygadziści systematycznie wzbogacają zasób wiedzy z dziedziny agronomii. 32 robotników ferm hodowlanych — dojarci, cielęciarki i szwajcarzy — to najcenniejsze ka-

dry kolchozu. Od szeregu lat pracują oni na fermach. Ich intensywnej pracy zawdzięczamy nadzwyczajny sok udój: przeciętnie 5.209 kg mleka od jednej krowy rocznie, udój nie osiągnął dotychczas na Białorusi.

Dawne Myszkowice pozbawione były pomocy lekarskiej. Często tu panowały choroby zakaźne. Śmiertelność noworodków była bardzo wysoka. Obecnie korzystają one z bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Wszyscy kolchoźnicy biorą udział w życiu społecznym, czytają dzienniki, czasopisma i książki, prenumerują a dzienniki regionalne i ogólnokrajowe. Kolchoz posiada czytelnię i bibliotekę.

Niektórzy kolchoźnicy posiadają biblioteki własne. Przy czełtni istnieje kółko amatorskie i chór. Często też przyjeżdża kino objazdowe, odbywają się pogadanki, wygłaszane są odczyty. W przyszłym roku kolchoźnicy postanowili wybudować nowy dom kultury.

W roku bieżącym rozpoczęliśmy budowę własnego radiowęzła.

Na przykładzie naszego kolchozu nie trudno dostrzec, jak się zmienia różnica między miastem a wsią.

Na zlecenie ogólnego zebrania członków kolchozu „Swit” list podpisał:

Przewodniczący kolchozu Kirill Orłowski, członek zarządu Jakow Bielawski, kolchoźnicy Mendelejew, Szerbicz, Korzun, Lenwienicz, Paweł Orłowski, Chochłow, Stefan Bielawski, Miłokaj Bielawski, Czukulajew, Iwan Bielawski.

## Praca komsomolców wzorem dla młodzieży czechosłowackiej

Młodzież czechosłowacka bierze wybitny udział w życiu gospodarczym i budownictwie swojej ojczyzny. W pracy tej są bardzo poważnie wykorzystywane doświadczenia, zdobyte w Związku Radzieckim.

Ruch stachanowski w Związku Radzieckim przyczynił się do powstania i rozwoju współzawodnictwa w Czechosłowacji.

We współzawodnictwie tym bierą również udział brygady młodzieży wzorujące się na sukcesach bohaterkiej młodzieży radzieckiej. Młodzi patrioci czechosłowaccy zbudowali domy mieszkalne dla górników oraz pracują przy budowie dróg kolejowych w Czechach i Słowacji. W pracach budowlanych w Słowacji tylko w roku bieżącym brało udział ponad 30.000 młodzieży. Ponad 50.000 młodzieży pomagało w pracach rolnych.

Władza ludowa stworzyła dla młodzieży czechosłowackiej możliwości wszechstronnego rozwoju

politycznego, społecznego i kulturalnego. Na wyższych uczelniach w Czechosłowacji studiuje obecnie 40.000 młodzieży.

Na stypendia państwo wyasygnowało w roku bieżącym 113 milionów koron. Na specjalnych kursach przygotowawczych tysiące młodych robotników kształci się i uzupełnia wiedzę przed wstępem na wyższe uczelnie.

Rosną kadry nowej ludowej inteligencji.

Rząd asygnuje olbrzymie kwoty na organizowanie obozów wycieczkowych dla pracującej młodzieży i dzieci. Dzięki stypendiom rządu na letnich obozach przebywało w roku bieżącym ponad 40.000 młodych robotników i studentów oraz 120.000 dzieci.

## Tran i mleko dla dzieci w ramach tygodnia walki z gruźlicą

Zakład Ubezpieczeń Społecznych specjalny nacisk kładzie na akcję zapobiegawczą gruźlicy wśród dzieci. W ramach tej akcji instytucje ubezpieczeń społecznych prowadzą rozdawnictwo tranu.

Na ten cel, łącznie z subwencjami udzielanymi szkołom i instytucjom, prowadzącym akcję tranową na własną rękę ubezpieczalnie społeczne w zimie 1948/49 r. wydatkowały przeszło 70.550 tys. zł. Ubezpieczalnie społeczne przeprowadziły ponadto rozdawnictwo mleka kosztem 4.293 tys. zł (w okresie od 1 stycznia do 30 września br.).

Bardzo ważnym czynnikiem w akcji zapobiegawczej są prewentyria dla dzieci robotniczych. Już obecnie instytucje ubezpieczeń społecznych dysponują 4 prewentyriami o łącznej ilości 455 łóżek, a jeszcze w bież. roku zostanie otworzone prewentyrium na 70 łóżek. Ponadto ubezpieczalnie społeczne dysponują 900 miejscami w prewentyriach zakontraktowanych.

## Transporty owiec z Rumunii nadeszły już do Polski

W ostatnich dniach zaczęły nadchodzić do Polski pierwsze transporty z poważnej liczby owiec zakupionych przez nas w Rumunii. Transporty dostarczane są drogą tranzytu przez Węgry i Czechosłowację. Owce, po wylądowaniu z wagonów na stacji kolejowej w Rybniku, selekcjonowane są przez fachowców i w zależności od wartości przeznaczane na ubój lub kierowane do PGR.

Baranina z uboju przeznaczona jest przede wszystkim dla okręgów przemysłowych Śląska i Łodzi oraz dla Warszawy. Ostatnio skierowane zostały do stolicy transporty, obejmujące ok. 200 tys. kg mięsa baraniego, gotowego do sprzedaży.

Surowe skóry, uzyskiwane przy uboju baranów, przekazywane są do Centrali Skór Surowych.



Zespół młodzieżowy z Białowieży zdobył swym występem w festiwalu sztuk radzieckich drugie miejsce

## CO SŁYCHAĆ U PRZYJACIÓŁ I SĄSIADÓW

TELEFONY DLA OSÓB O ZŁYM SŁUCHU

Pocztą czechosłowacką wprowadza nowe aparaty telefoniczne, które pozwolą osobom o słabym słuchu na korzystanie z telefonów. Aparaty te posiadać będą specjalne urządzenie do wzmocnienia dźwięku, regulowane przez osobę korzystającą z aparatu.

ła ostatnio budowę 5-tonowego dźwigu, który po dokonanych próbach został przyjęty przez państwową komisję i przeznaczony do masowej produkcji.

100 MILIONÓW RUBLI NA OŚWIATĘ LUDOWĄ W TALLINIE

Rząd ZSRR asygnuje olbrzymie sumy na rozwój oświaty ludowej w republikach radzieckich, w których systematycznie rozwija się sieć średnich szkół i wyższych zakładów naukowych. Świadczą o tym między innymi wydatki na oświatę ludową w stolicy Estońskiej SRR — Tallinie. Od 1944 r. wyasygnowano w tym mieście na budowę szkół i wyższych uczelni około 100.000.000 rubli.

WYSTĘPY POLSKIEGO PIANISTY NA WĘGRZECH

W ramach koncertów symfonicznych orkiestry filharmonii budapeszteńskiej, znakomity pianista polski — Stanisław Szpinański — rozpoczął serię koncertów. Jego brawurowa gra w koncercie chopinowskim została niezwykle gorąco przyjęta przez publiczność, która wypełniła salę do ostatniego miejsca. Prasa węgierska wyraża się z wielkim uznaniem o grze polskiego artysty i podkreśla, że Szpinański dał gra swoją przykład, iż sposób odtwarzania dzieł wielkiego geniusza polskiego należy oczyścić od przesadnego sentymentalizmu. Dzienniki podkreślają również wspaniałą technikę gry Szpinańskiego.

NOWE ZDOBYTCZE TECHNIKI RADZIECKIEJ

Konstruktorzy radzieccy zbudowali dziesiątki nowych maszyn, które upraszczają, zastępują i ułatwiają pracę robotników. Na szczególne podkreślenie zasługuje produkowana już seryjnie trzytonowa maszyna do ładowania. Agregat ten skonstruował inżynier Graczev. Dźwиг przeznaczony jest do pracy w składach kolejowych oraz morskich. Kieruje nim zaledwie jeden człowiek. Grupa konstruktorów radzieckich zakończy-

RADIOFONIZACJA WSI SYBERYJSKICH

Prace nad radiofonizowaniem wsi syberyjskich prowadzi się na szeroką skalę. W roku bieżącym w sowchozach, stacjach maszynowo - traktorowych i kolchozach obwodu nowosybirskiego zbudowano przewody radiowe długości 139 km oraz zainstalowano dziesiątki węzłów radiowych. W centralnych obwodach syberyjskich radiofonizowano przeszło 12 tysięcy kolchoźników.



Chór z Siedlec, pow. Bochnia, woj. krakowskie, zajął pierwsze miejsce

## Z festiwalu sztuk radzieckich

### Wiejskie zespoły artystyczne

Obok teatrów zawodowych poznaniem i krzewieniem sztuki radzieckiej zajęły się liczne zespoły świetlicowe Związku Samopomocy Chłopskiej. Największym osiągnięciem tego zainteresowania jest jego imponująca masowość, ogarniająca cały kraj. Świadczą też o tym słowa wiceprezesa Zarządu Głównego ZSCh Piotrowskiego Stanisława, który mówiąc o konkursie, poprzedzającym Festiwal Sztuk Radzieckich, stwierdził:

„Konkurs ten stał się wielkim i ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym polskiej wsi. Przyczynił się on do ożywienia i uzdrowienia prac świetlic wiejskich, kierując je na właściwą drogę ideologiczną. Masowość tej imprezy, wyrażająca się liczbą 1.215 zespołów uczestniczących w konkursie dowodzi wielkich możliwości artystycznych szerokiego mas chłopskich, dowodzi ich głębokiego zrozumienia dla dzieła pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej”.

Wyróżnione zespoły świetlicowe wystąpiły w dniu 1 bm. na scenie TEATRU POLSKIEGO w obecności Ministra Kultury i Sztuki, Stefana Dybowskiego, rady Ambasady ZSRR, Kuźniecowa i licznych przedstawicieli świata kulturalnego stolicy. Po występie tym trzeba stwierdzić że istotnie ideowe osiągnięcia konkursu są bezsprzeczne i cenne, artystyczne jednak nie dają się sklasyfikować w ten sam całkiem pozytywny sposób. Największe sukcesy wiejskie zespoły świetlicowe osiągnęły bowiem tylko w pieśni i tańcu, znacznie zaś mniejsze w przedstawieniach teatralnych.

Bardzo korzystnie przedstawiały się chóry i trudno wprost powiedzieć, który był lepszy, tak ich poziom uznać należy za wyrównany. Widać, że istotnie włożono wiele wysiłku nie tylko w opracowanie pieśni, ale również w samą technikę śpiewania, w wyszkolenie chórzystów. Poza tym, co w obecnym konkursie specjalne posiada znaczenie,

chóry te nie zniekształcały ani języka rosyjskiego, ani ukraińskiego, podając języki te czysto i zrozumiale. Organizatorzy chórów naprawdę mają się czym chlubić.

Jako pierwszy wystąpił zespół śpiewaczy z Siedlec, położonych w woj. krakowskim, zdobywcą pierwszej nagrody. Odpiewał on kilka pieśni ludowych narodów ZSRR wiernie oddając ich koloryt i charakter. Niemniej interesującym wypadł chór z Krzeszowa (woj. lubelskie), który pod kierownictwem Józefa Gamonii, uzyskał w konkursie trzecie miejsce. Bardzo dojrzałym i ciekawym interpretacją pieśni wyróżnił się jeszcze chór z Białowieży, należący do przodujących w kraju zespołów świetlicowych. Chór ten posiadał ciekawe głosy solowe, ale i inne zespoły pokazały również solistki i solistów z jak najlepszej strony. Jest to szczególnie bardzo ważny, zwiększający się bowiem liczba dobrze przeszkolonych śpiewaków pozwoli na wsi organizować koncerty pieśni solowej z towarzyszeniem orkiestry, co znacznie zwiększy oddziaływanie w chowawcze muzyki. Ze wieś w dzie-

dzinie tej posiada duże możliwości, świadczy jeszcze występ zespołu z Siennicy - Różanej pod kierownictwem Jana Mudy.

Widownie warszawska porwały jednak przede wszystkim tańce w wykonaniu zespołów tanecznych z Lubczyna (woj. szczecińskie), Dąbrowy (woj. olsztyńskie) i Stobrawy (woj. wrocławskie). Zespoły te wykonały następujące tańce: „Lawnoniche”, „Kozaka”, „Czastuszkę” i „Kołomyjkę”. Pełna wdzięku i znacznych możliwości artystycznych była solistka zespołu z Lubczyna, niestety nie podano jej nazwiska i nie można go tutaj wymienić, choć młoda tancerka i zarazem śpiewaczka w pełni na to zasługuje.

Poza tańcami i śpiewami pokazano jeszcze montaż literacko - muzyczny - taneczny pod tytułem: „W kraju przyjaciół” w wykonaniu zespołu inscenizacyjnego z Sidzina (woj. krakowskie). Na montaż ten złożyły się wiersze Majakowskiego, pieśni radzieckie i polskie, tańce: Kozak i Góralski. Wiersze wypowiedziane były bardzo dobrze, wyraźnie, inteligentnie a zarazem dobitnie, tak właśnie jak wymaga tego

muza Majakowskiego. Śpiew, zwłaszcza solowy, ocenić trzeba wysoko, tancerz zaś „Góralski” posiadał wszelkie cechy autentyczności, nieskazitelną teatralizacją. Najbardziej słabym wypadło słowo wiążące, całość była jednak żywą ilustracją polsko - radzieckiego braterstwa w dziedzinie sztuki.

Pozostały jeszcze do omówienia jedynie inscenizacje teatralne. Pierwsza to „Spacer więzienny” Germana w wykonaniu zespołu świetlicowego z Dretyni (woj. szczecińskie), druga to „Na przystanku” Uljańskiego w wykonaniu aktorów-amatorów z Brochowa. Obie posiadały wielki ładunek ideowy i dramatyczny, dobrze uchwycony i oddany dość wiernie, wykonawców zawiodła jedynie technika aktorska w scenach bardziej trudnych, wymagających wielkiego opanowania słowa i gestu. Na ogół i tu stwierdzić jednak należy znaczne możliwości dalszego rozwoju wiejskiego teatru amatorskiego.

„Spacer więzienny”, świetnym piórem Germana skreślił sylwetkę Feliksa Dzierżyńskiego, pokazując jak bardzo ten wielki rewolucjonista od-

dany był swemu więziennemu towarzyszowi. Ze sztuki płynął na widownię socjalistyczny humanitaryzm, wzruszający końcówka szczególnie seną, gdy Dzierżyński stwierdził śmierć swego kolegi. Moment ten dobrze był wygrany również aktorsko.

„Na przystanku” Uljańskiego przyniósł nam fragment dzieł radzieckich z pierwszych lat rewolucji bolszewickiej. Sztuka zagrana była prawie bez zarzutu, wyróżnił się w niej aktor grający marynarza, głów na postać pokazaną na scenie epizodu. Oceniając grę tego zespołu wyrazić należy przekonanie, że starsze reżyseria wyprowadzi teatry amatorskie z ich kłopotów i pozwoli na inscenizacje znacznie większej miary.

Występ wiejskich zespołów artystycznych, jak w kłame, ujęty był przez dwie pieśni masowe: hymn młodzieży demokratycznej i Między narodówkę. Z potężnych tonów tych pieśni biła wielka wiara w przyszłość ludu i jego młodzieży.

Tadeusz Sarnecki